PR

Dziś 12 stron

Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, NIEDZIELA 15 WRZEŚNIA 1946 ROKU Nr. 255 (446)

Ostra walka o Triest

Anglosasi chcieliby „Wolne Miasto“ zachować... dla siebie w charakterze bazy wojskowej

„Rewelacje“ Waltera Lippmana w „New York Herald Tribune“

Moskwa (PAP). Dzisiejsza „Prawda“ w kolejnej korespondencji z Paryża w związku z dyskusją nad projektem traktatu pokojowego **z Włochami** w komisji wojskowej pisze m. inn.: **„Na posiedzeniu komisji wojskowej nikt nie bronił bezpośrednio apetytów militarnych rządu włoskiego**, domagającego się wszelkimi sposobami zmniejszenia ograniczeń przewidzianych w projekcie traktatu pokojowego oraz rozszerzenia zbrojeń we Włoszech na możliwie jak największą skalę.

Ale zachowanie się przedstawicieli jednego z głównych państw nieprzyjacielskich oraz ich dążenia do zbrojeń świadczy, do czego może doprowadzić zapomnienie czy też zignorowanie podstawowej prawdy, o której przypomniał na jednym z pierwszych posiedzeń plenarnych szef delegacji radzieckiej Mołotow.

Mołotow oświadczył, że **bezkarność agresorów nie ma nic wspólnego z interesami sprawiedliwego pokoju, a może być na rękę tylko tym, którzy przygotowują nową agresję we własnym napastniczym, imperialistycznym celu.**

W związku z projektem konstytucji wolnego okręgu Triestu, Mołotow zadał kilka pytań, mających na celu wyjaśnienie różnicy między sformułowaniem paragrafu o siłach zbrojnych w projektach amerykańskim i angielskim. Na pytania te delegat amerykański nie potrafił dać zadawalającej odpowiedzi.

„Tymczasem — pisze „Prawda“ — **pytania zadane przez Mołotowa rzuciły światło na grę, prowadzoną dokoła Triestu.** Chodzi o to, że **niektórzy delegaci w związku z zagadnieniem Triestu wygłaszają na konferencji obszerne mowy na tematy geograficzne, etniczne, ekonomiczne.** W gruncie rzeczy zaś w zagadnieniu tym największe zainteresowanie okazywane jest sprawie przekształcenia Triestu w bazę marynarki wojennej na progu Bałkanów.

Jako ilustrację tego rodzaju tendencji „Prawda“ przytacza artykuły Waltera Lippmana, zamieszczone w „New-York Herald Tribune“ i w paryskim „Figaro“, w którym **Lippman wypowiada się przeciwko jakiemukolwiek uregulowaniu całego zagadnienia granicy włosko - jugosłowiańskiej oraz zagadnieniu Triestu.**

„Zdaniem Lippmana — pisze „Prawda“ — oba te zagadnienia należy odłożyć na czas nieokreślony. **Przyjęcie tego rodzaju wniosku** — wyjaśnia Lippman — **pozwoliłoby Stanom Zjednoczonym i Anglii na zachowanie sił zbrojnych w Trieście.** Co więcej, dziennikarz amerykański daje do zrozumienia, **że jeśli w sprawie Triestu i granicy włosko-jugosłowiańskiej osiągnięte zostnie porozumienie, to wówczas elementy ekspansjonistyczne w Stanach Zjednoczonych postarają się o to, by senat amerykański nie ratyfikował takiego porozumienia.**

Walter Lippman twierdzi — czytamy dalej w „Prawdzie“ — **że celem proponowanej przezeń polityki jest „przywrócenie równowagi sił we wschodniej części morza Śródziemnego“.**

Z cyniczną szczerością wzywa on Stany Zjednoczone do rozszerzenia ekspansji na tym terenie oraz **„w kierunku morza Czarnego“**, gdzie Stany Zjednoczone mogłyby dobrać się **„do żywotnych centrów Rosji“.**

Tego rodzaju politykę Lippman nazywa **„polityką wyrachowanego ryzyka“**; oczywiście, że proponowaną przez niego politykę należało by raczej nazwać polityką nierozsądnych igraszek z interesami powszechnego pokoju, **polityką przygotowań do nowej wojny.**

Właśnie w świetle tej gry, którą pewne koła amerykańskie i angielskie prowadzą obecnie dokoła sprawy Triestu — kończy „Prawda“ — pytania zadane wczoraj przez Mołotowa na posiedzeniu komisji do spraw politycznych i terytorialnych Włoch wywarły szczególne zainteresowanie wśród obecnych.

Wykrycie spisku w Persji

Wódz niedoszłego powstania powędrował do więzienia

Moskwa (PAP). Agencja Tass powołując się na dziennik irański „Ettelaat“ donosi z Ispahanu o aresztowaniu Mortaza Kuli Chana. Schwytano go w górach, dokąd uciekł po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu jego synów na skutek wykrycia spisku.

Mortaza Kuli Chan przygotowywał powstanie przeciwko rządowi. Aresztowani odesłani zostali do Teheranu.

Premier Ghavam Es Sultaneh powierzył zarząd okręgu Bachtiara Abdul Gassen Chanowi, który zapewnił go o lojalności szczepów bachtiaryjskich i gotowości ich do walki przeciwko obcym spiskowcom, myślącym o podziale Iranu.

Wallace contra Byrnes

Stara gwardia Roosevelta zabiera głos w palących sprawach międzynarodowych

Londyn (obsł. wł.). Radio brytyjskie przytacza wszelkie głosy amerykańskie, skierowane przeciwko przemówieniu ministra handlu Stanów Zjednoczonych Wallace'a, w którym wypowiedział się **przeciwko uzależnieniu polityki zagranicznej Stanów Zjednocznych od dążeń imperialistycznych Wielkiej Brytanii i za osiągnięciem porozumienia z ZSRR.**

Wczoraj — jak donosi rozgłośnia londyńska — odbyła się w Paryżu konferencja min. Byrnesa z pozostałymi delegatami Stanów Zjednoczonych na Konferencję Pokojową. Konferencja ta była poświęcona przemówieniu Wallace'a.

Wierny Byrnesowi senator Vandenberg oświadczył, iż „odżegnuje się“ od tez, zawartych we wspomnianym przemówieniu. Zwrócił on przy tej okazji uwagę, iż **Wallace rozbił jedność amerykańskiej polityki zagranicznej.** W każdym razie — stwierdził on — **„Świat zwątpił w jedność polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych“.**

Wpływowy dziennik amerykański PM (Post Meridiem) oświadcza, **że po dłuższym milczeniu i obserwacji poczynań „republikanów“ spod znaku Byrnesa i S-ki — stara Gwardia Rooseveltczyków zabiera głos w palących sprawach międzynarodowych.**

Dość już ekwilibrystycznego chodzenia po linii, które może się skończyć nową katastrofą.

W każdym razie, pisze PM — obóz demokratów amerykańskich — jest wierny polityce swego wielkiego przywódcy Franclina Delano Roosevelta i nie pozwoli na prowadzenie Stanów Zjednoczonych na pasku angielskim.

Deklaracja walczącej Hiszpanii

Paryż (PAP). „Zjednoczenie Sił Demokratycznych“, reprezentujące Ruch Oporu w Hiszpanii, wystosowało następującą deklarację na ręce prezydenta hiszpańskiego rządu republikańskiego dra Girala: **„W chwili, gdy zbliża się termin sesji zgromadzenia generalnego ONZ, które wypowie się w sprawie wyzwolenia narodu hiszpańskiego, „Zjednoczenie Narodowe Sił Demokratycznych“, reprezentujące wszystkie siły republikańskie wewnątrz kraju, przesyła hiszpańskiemu rządowi republikańskiemu zapewnienie, że jest on uznany i popierany przez wszystkie demokratyczne organizacje hiszpańskie.**

Wyrażamy nadzieję, że Organizacja Narodów Zjednoczonych znajdzie szybkie i słuszne rozwiązanie problemu hiszpańskiego.

Dziś rozpoczynamy druk znakomitej powieści M. Mitchell

»Przeminęło z wiatrem«

Rozdział kolonii włoskich

ustalony zostanie w ciągu najbliższego roku

PARYŻ (PAP). W sobotę delegat Unii Południowo-Afrykańskiej złożył w sekretariacie Konferencji Pokojowej poprawkę w sprawie kolonii włoskich. Poprawka ta w nowej redakcji propnuje, aby o losie b. kolonii włoskich w Afryce i ich granicach zadecydowały ostatecznie wspólnie Francja, Wielka Brytania, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone **pod odbyciu narady z krajami, które brały czynny udział w wyzwoleniu kolonii włoskich.**

Ostateczna decyzja ma zapaść w ciągu roku po podpisaniu traktatu pokojowego. W razie nie osiągnięcia porozumienia w ciągu roku, sprawa ma być przedłożona Generalnemu Zgromadzeniu OZN. Jak wiadomo, na początku bieżącego tygodnia Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Wielka Brytania zapewniły Unie Południowo-Afrykańską, że los b. kolonii włoskich nie zostanie przesądzony bez udziału Australii, Nowej Zelandii oraz Unii Południowo-Afrykańskiej.

Zamieszki w Bombaju

LONDYN (PAT). Agencja Reutera donosi, że w Bombaju nieznani zamachowcy jadąc taksówką rozpoczeli strzelaninę w jednej z najbardziej zaludnionych dzielnic miasta. 4 osoby poniosły śmierć, 19 zostało rannych. Strzelanina wywołała panikę w całym mieście. Wszelki ruch ustał, sklepy zostały zamknięte. Wojska brytyjskie urządziły pościg za taksówką, w której rzekomo znajdowało się 4 czy 3 muzułmanów. Taksówkę znaleziono pustą w centrum Bombaju w doległości 3 mil od miejsca, w którym incydent miał miejsce.

Syn Hamsuna skazany

Sztokholm (PAP). Z Oslo donoszą, że syn znanego pisarza Knuta Hamsuna został skazany na 9 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych za współpracę z Niemcami podczas wojny.

Dziś w numerze

Biblioteczka „Głosu Robotniczego“

Przygody Tomka Sawyera

Jeszcze nie koniec strajku w USA

LONDYN (obs. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, iż mimo zakończena strajku większość marynarzy amerykańskich nie wrócia do pracy, wyrażając w ten sposób swoją solidarność z marynarzami, będącymi członkami innego związku zawodowego i domagającymi się również podwyżki płac.

Ilość towarów UNRRA, oczekujących załadowania na okręty, wynosi 800 tys. ton.

SZÓSTA

AKCJA PREMIOWA

„GŁOSU ROBOTNICZEGO“

Kupon Nr 15

Bezdomni zajęli pałace londyńskie

Minister Bevan rozkazał odciąć dopływ gazu, elektryczności i wody od zajętych pałaców

LONDYN (Obsł. wł.) Jak już donosiliśmy — bezdomni mieszkańcy Londynu wprowadzili się siłą do stojących pustką pałaców londyńskich. Początkowo władze angielskie oniemiały. Policja nie wiedziała co czynić. Wszyscy czekali na rozkaz z „góry".

Dopiero wczoraj wydana instrukcja rządowa odnośnie sposobu postępowania z bezdomnymi t.zw. „Squatter'ami"

Minister Zdrowia Bevan wydał zarządzenie, aby odciąć dopływ elektryczności, gazu i wody do mieszkań, zajętych przez „squatterów" i ostro zaatakował „gwałt i bezprawie" bezdomnych.

Zarządzenie to wywołało gwałtowne protesty i oburzenie opinii publicznej, wyraźnie sympatyzującej ze „squatterami".

Francuscy bezdomni

również przystępują do akcji

Paryż (PAP). Związek lokatorów w Paryżu ogłosił rezolucję, którą pozwala przewidywać, że w październiku we Francji również rozpowszechni się na wzór akcji angielskich „Squatter" ruch zdobywania mieszkań przez bezdomnych. Związek ten liczy jakoby 30.000 członków i cieszy się poparciem komunistów.

W rezolucji wyrażono solidarność z bezdomnymi w Wielkiej Brytanii i zapowiedziano „kongres bezdomnych" w końcu października. Zależnie od doświadczeń, zdobytych przez bezdomnych londyńskich oraz intencji rządu po wyborach przewiduje się podjęcie odpowiednich kroków, aby zapewnić bezdomnym Francuzom mieszkania w domach, stojących pustką. Gdyby tego rodzaju akcja została podjęta samowolnie, stanowiła by ona zasadniczo bezprawie, jednakże w szczególnych okolicznościach przewidziana jest możliwość rekwizycji niezamieszkałych lokali dla poszczególnych kategorii bezdomnych.

Strajk policjantów w Burmie

2500 szeregowców hinduskich rzuciło pracę

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Rangoon (Burma), że strajkujący policjanci w Burmie wbrew wezwaniu komisarzy policyjnych nie powrócili do pracy. Komisarze wydali rozporządzenie, w którym oznajmiają, że kto do godziny 17,30 nie zgłosi się na służbę, traktowany będzie jako dezerter.

W Rangoonie strajkuje od przeszło tygodnia 2500 szeregowców i podoficerów policji. Strajkujący odrzucili propozycje podwyżki płac, która uwzględnia tylko w 50 procentach ich żądania.

W kilku wierszach

Ukazujący się w Teheranie dziennik „Zafar" donosi, iż Irańsko-angielskie towarzystwo naftowe przeprowadza redukcję pracowników — uczestników ruchu robotniczego, w pierwszym zaś rzędzie — aktywnych członków Związków Zawodowych.

* * *

Pismo amerykańskie „Nation" pisze, iż fakt przyznania przez rząd amerykański 800 milionów dolarów kredytu rządowi Koumintangu na zakup demobilu amerykańskiego udaremnił wszelkie wysiłki, mające zapobiec wojnie domowej w Chinach. Pismo zaznacza, iż nie da się zaprzeczyć, że Związek Radziecki nie miesza się do spraw wewnętrznych Chin.

* * *

Delegacja radzieckich Związków Zawodowych udała się z Moskwy do Waszyngtonu, aby wziąć tam udział w sesji Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Delegacja będzie również obecna na posiedzeniu Amerykańsko-Radzieckiego Komitetu Związków Zawodowych.

Dymitrow o republice bułgarskiej

Sofia (PAP). Radio Sofia nadało przemówienie, wygłoszone przez przywódcę Frontu Ojczyźnianego, Georgija Dimitrowa. Dimitrow oświadczył, że republika, uchwalona przez plebiscyt ludowy w ub. niedzielę, stanie się wzorem dla innych państw w Europie.

W niedzielę dnia 15 września ludowa republika bułgarska będzie uroczyście proklamowana w parlamencie.

Stare banknoty 500 złotowe należy wymieniać od jutra

ŁÓDŹ (PAP). Narodowy Bank Polski przypomina, że z dniem 16 września 1946 r. przystępuje do wycofania z obiegu biletów bankowych wartości 500 zł. emisji 1944 r. Bilety te przestają być prawnym środkiem płatniczym z dniem 16 grudnia 1946 r. i będą przyjmowane do wymiany przez wszystkie oddziały Narodowego Banku Polskiego od 16 września 1946 r. do 16 grudnia 1946 r. włącznie. Poczynając od 17 grudnia 1946 r. do 16 marca 1947 r. włącznie, wymianę załatwiać tylko będzie skarbiec emisyjny Narodowego Banku Polskiego. W tym czasie posiadacze 500-złotowych biletów bankowych emisji 1944 r. winni je składać w najbliższym oddziale Narodowego Banku Polskiego celem przesłania do skarbca emisyjnego. W dniu 17 marca 1947 r. bilety 500-złotowe emisji 1944 r. zostaną umorzone zgodnie z art. 17 dekretu z dnia 15 stycznia 1945 r. o Narodowym Banku Polskim. Podkreśla się ponownie, że 500-złotowe bilety bankowe emisji 1944 r. pozostają prawnym środkiem płatniczym do dnia 16 grudnia 1946 r. i wobec tego muszą być do tego czasu przyjmowane przez wszystkich przy wszelkich zapłatach bez żadnych ograniczeń.

Ambasador radziecki w Argentynie

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Buenos Aires, że ambasador ZSRR Sergejew złożył swe listy uwierzytelniające prezydentowi republiki argentyńskiej gen. Juan Dominigo Peronowi. Prasa argentyńska donosi, że przybycie ambasadora wywołało wielkie zainteresowanie w stolicy Argentyny i mimo ulewnego deszczu na ulicach zebrały się tłumy, witając gorąco przedstawiciela Związku Radzieckiego. Dziennik „Critica" donosi, że przed pałacem prezydenta zebrał się 2-tysięczny tłum, wiwatując na cześć ambasadora.

Prof. Raabe ustąpił

Warszawa (PAP). Prezydium Rady Ministrów przychyliło się do życzenia ambasadora R.P. w Moskwie, **profesora Henryka Raabe**, który prosił o zwolnienie z zajmowanego stanowiska ze względu na chęć powrotu do pracy naukowej.

Położyć kres

prowokacjom faszystów greckich

Moskwa (obsł. wł.). Komentując doniesienia o podejrzanych przelotach samolotów greckich nad terytorium jugosłowiańskim, dziennik albański „Baszkiri" pisze, iż **napady faszystów greckich na terytoria Albanii, Jugosławii i Bułgarii mówią głośno światu o tym, iż trzeba przedsięwziąć kroki, aby położyć kres agresywnym dążeniom Grecji.**

„Dla tych, którzy usiłują bronić prowokatorów greckich, fakty te winny być dowodem winy Grecji" — kończy pismo.

Odra i Nisa granicą Słowiańszczyzny

Czesi o przemówieniu Byrnesa

PRAGA (PAP). Dziennik praski „Rude Pravo" zamieszcza artykuł pt.: „Polsko-niemiecka granica jest granicą wszystkich Słowian", w którym, komentując mowę Byrnesa, pisze m. inn.:

„Niedawna mowa amerykańskiego ministra spraw zagranicznych w Stuttgarcie, która porusza sprawę zachodnich granic polsko-niemieckich, dotyczy również bezpośrednio naszej republiki.

Przesunięcie bowiem polsko-niemieckiej granicy na wschód oznaczałoby wznowienie niemieckich kleszczy, które obejmowały nasze ziemie.

Polska granica na zachodzie jest granicą wszystkich Słowian przeciwko niemnieckiej ekspansji na wschód. Fakt, że istnieją dążenia, których uskutecznienie w takiej czy innej formie oznaczałoby wskrzeszenie „wielkich Niemiec", dowodzi najlepiej słuszności nowych granic Polski, zespolonej ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi państwami słowiańskimi.

Entuzjazm jaki wywołała w Niemczech stuttgarcka mowa amerykańskiego ministra spraw zagranicznych, jest dla wszystkich narodów słowiańskich jedynie nowym bodźcem do jeszcze ściślejszej współpracy i wspólnej obrony przed każdą możliwością ataku ze strony Niemiec. Możliwości te podkreślają ponownie konieczność uzupełnienia zawartych już umów sojuszniczych i paktów — umową ze słowiańską Polską.

Zdajemy sobie jednocześnie sprawę z tego, jak silnie związana jest przeznaczeniem przyszłość narodów słowiańskich i jak słuszna i bystra jest polityka, która pogłębia wzajemność słowiańską, buduje ją i rozszerza, zmierzając do wzniesienia trwałych fundamentów prawdziwego pokoju".

Wybory samorządowe w Szwecji

Sztokholm (PAP). W niedzielę dnia 15 września odbędą się w Szwecji wybory samorządowe.

Wybory mają wielkie znaczenie z trzech powodów: 1) są to pierwsze wybory od czasu ustąpienia rządu koalicyjnego z okresu wojny, który w ub. roku ustąpił miejsca rządowi socjalistycznemu (Partii Pracy); 2) przeprowadzone one zostaną we wszystkich samorządach i 3) ze względu na to, że tzw. „rady okręgowe" wybierają deputowanych do drugiej izby parlamentu. W wyborach do parlamentu, które odbyły się przed dwoma laty, Partia Komunistyczna zdobyła około 100 mandatów. Partia Pracy również rozporządzała przeszło 100 mandatami. W izbie wyższej Partia Pracy ma 84 miejsca na 150, tak, że partie lewicowe mają w obu izbach większość.

Poza partiami lewicowymi w parlamencie reprezentowane są: Partia Konserwatywna, Liberalna i Partia Agrariuszy.

Robotnicy radzieccy w Waszyngtonie

na sesji Światowej Federacji Związków Zawodowych

Moskwa (PAP). Na sesji biura wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych w Waszyngtonie wyjechała delegacja radzieckich Związków Zawodowych (WCSPS).

W skład delegacji wchodzą sekretarze WCSPS Taras i Sidorenko, członek prezydium WCSPS Gajsionok, przewodniczący Centralnego Komitetu Robotników Przemysłu Lotniczego — Bieriezin oraz sekretarz delegacji Tichomirow.

Poza udziałem w sesji biura wykonawczego Światowej Federacji delegacja radziecka uczestniczyć będzie w posiedzeniu Amerykańsko-Radzieckiego Komitetu Związków Zawodowych.

Dziś dożynki w Łodzi

W niedzielę, 15 września 1946 r. na Stadionie Klubu „Zjednoczone" przy ul. Kilińskiego wsie, miasta i miasteczka województwa łódzkiego, staropolskim zwyczajem święcić będą pomyślny wynik tegorocznych żniw, które w naszym województwie wypadły najobfitsze.

Dożynki wojewódzkie w Łodzi zgromadzą tysiące uczestników — przedstawicieli wsi, którzy w czasie tradycyjnego obrzędu wręczą miastu dary ziemi w symbolicznych wieńcach dożynkowych i bochnach chleba. Brać robotnicza m. Łodzi złoży przedstawicielom powiatów w darze maszyny i narzędzia rolnicze.

Program dożynek:

Na program dożynek złożą się: przemówienie przodownicy żniwnej i przedstawicieli wsi i miasta, obrzędowe pieśni żniwne i aktualne przyśpiewki, inscenizacje, tańce ludowe i obrzędowe w wykonaniu kilkudziesięciu zespołów młodzieży wiejskiej wojew. łódzkiego w barwnych strojach ludowych.

Godzina 10 — 12 artystyczne pokazy powiatowych zespołów dożynkowych.

Godzina 12 — 15, obrzęd wręczenia wieńców żniwnych i chleba robotnikom, maszyn rolniczych chłopom.

Godzina 15 — 18, końcowe pokazy artystycznych zespołów powiatowych. Pożegnanie zespołów.

ŁODZI ROBOTNICZA! Przyjmij serdecznie braci ze wsi. Udekoruj domy flagami i kwiatami.

OBYWATELE! Przybądźcie gromadnie na uroczystości dożynkowe, dając tym wyraz swej solidarności z chłopem.

Niech żyje braterstwo wsi i miasta!

Śmierć kata Berlina

BERLIN (PAP) — Jak komunikuje Brytyjska Agencja Prasowa w Niemczech, w jednym z więzień w Hannowerze zmarł Wilhelm Fridrich Roettger, „kat Berlina". Pomiędzy innymi Roettger dokonał egzekucji osób, zamieszanych w zamach bombowy przeciwko Hitlerowi dnia 20 lipca 1944 r.

Został on aresztowany w szpitalu w Hannowerze w sierpniu r. b. Wśród ofiar „kata Berlina" znajdował się jeden marszałek niemiecki i 4 generałów.

Na marginesie

Polacy pracują

przy odbudowie Niemiec

Dawno nie zetknąłem się z czymś równie paradoksalnym i ponurym, jak numer gazety UNRRA „Team News" z 1 września 1946 r. W numerze tym są zamieszczone fotografie odbudowy niemieckich koszar wojskowych w mieście Duisdorfie. Nad fotografiami napis: „Polis DP Workers Repair Bomb Damaged Barracks at Duisdorf" (Deportowani Polacy pracują przy odbudowie zniszczonych bombami koszar w Duisdorfie").

W Duisdorfie? Wierzyć się nie chce.

W Warszawie tragiczne gruzy daremnie czekają na robotników. Z powodu braku sił roboczych odbudowa postępuje wolnym tempem. Za to w Duisdorfie robota wre aż miło.

Doprawdy gdyby nie data i angielski tekst gazety, mógłbym przypuszczać, że trzymam w ręku pismo niemieckie z okresu wojny, w którym reichsminister Sauckel albo Speer chwalą się sukcesami pracy polskich niewolników.

Tak, wojna się skończyła, a los wywiezionych poza różnicą w odżywianiu i traktowaniu nie uległ żadnej zmianie.

Dziwne to. Parę dni temu sam asystowałem w Norymberdze przy ostatnim słowie wygłaszanym przez panów Sauckela i Speera. A niewolnicy pracują dalej.

Czyżby w międzyczasie były jakieś zmiany na tych stanowiskach niemieckich ministrów pracy i uzbrojenia? A może to po prostu jakieś tragiczne nieporozumienie?

Polacy odbudowują koszary armii niemieckiej. — Oczywiście dalszy tekst pod fotografiami wyjaśnia, że koszary te są przeznaczone do użytku UNRRA, ale UNRRA wcześniej czy później zostanie rozwiązana. A odbudowane koszary zostaną.

Poważny kłopot spada z głowy Wehrwolfu. Gdy nadejdzie godzina wyjścia z ukrycia, koszary będą gotowe.

W tej całej historii Anglosasi są niby to zasadniczo w porządku. Przecież ci ludzie do domu wracać nie chcą, a trzymanie ich w absolutnym nieróbstwie jest rzeczą też niemożliwą.

Pozostaje pytanie: Kto temu winien? Jak nadmieniłem, Sauckel i Speer nie urzędują. Czy „panowie" Raczkiewicz i Anders uważają, że ta ich współpraca nad odbudową Niemiec ma też pomóc zrujnowanej Ojczyźnie?

TADEUSZ TREPKOWSKI.

Naród żąda odpowiedzi

Opublikowaliśmy wczoraj list KC PPR i CKW PPS, skierowany do Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL. List ten napisany został w szczególnym dla naszego narodu momencie. Napisany został bezpośrednio po przemówieniu stuttgarckim Byrnesa, w którym amerykański minister spraw zagranicznych odsłonił zamiary anglosaskich kół politycznych w stosunku do zachodnich granic Polski.

Napisany został w momencie, kiedy przed narodem polskim ujawnione zostało w całej rozciągłości źródło niebezpieczeństw, które zagrażają naszej niepodległości.

Kierownictwa obu partii robotniczych, biorąc na siebie w chwili obecnej główny ciężar odpowiedzialności za losy kraju, nie mogły przejść do porządku dziennego nad tymi faktami, musiały z nich wyciągnąć konsekwencje także w dziedzinie naszej polityki wewnętrznej.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że kierownictwo PSL korzysta z poparcia i opieki tych właśnie kół międzynarodowej reakcji, które atakują nasze granice zachodnie i dążą do odbudowy imperializmu niemieckiego.

Nie jest tajemnicą, bo przyznają się do tego nawet sami wodzowie PSL. Mówi o tym na wstępie „list otwarty" i stwierdza:

„NARÓD MUSI WIEDZIEĆ, CZY PSL W SWYCH CZYNACH JEST Z WROGAMI, CZY Z PRZYJACIÓŁMI POLSKI, NARÓD MUSI WIEDZIEĆ, CZY PSL W SWYCH CZYNACH JEST ZA GRANICAMI ZACHODNIMI POLSKI, CZY PRZECIW NIM. NARÓD MUSI WIEDZIEĆ, CZY PSL W SWYCH CZYNACH JEST Z OPIEKUNAMI I OBROŃCAMI NIEMIEC, CZY PRZECIW NIM".

Cztery pytania, jakie stawia przed PSL „list otwarty", dotyczą zasadniczej postawy PSL w rzeczywistości polskiej.

Pytania te dotyczą: 1) udziału w walce z tendencjami Byrnesa i Churchilla, które godząc w Ziemie Zachodnie, godzą w sam byt i niepodległość Polski; 2) przeciwstawienia się próbom mieszania się obcych w sprawy polskie, narzucenia Polsce opieki, za którą trzeba będzie zapłacić ustępstwami w sprawie granic zachodnich; 3) czynnego wystąpienia przeciw bandom, uzbrojonym przez opiekunów i obrońców Niemiec; 4) udziału w bloku wyborczym — czy też rozpalenia walki wyborczej ku uciesze obrońców i opiekunów Niemiec.

„List otwarty" skierowany jest do NKW PSL. Ale pytania w nim zawarte postawić musimy przed każdym członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Niech w swym sumieniu rozważy to wszystko, niechaj wniknie w nową sytuację, powstałą na skutek gróźb reakcji międzynarodowej i zdecyduje się.

Niechaj zawróci ze zgubnej drogi, na którą pcha go mikołajczykowskie kierownictwo. Chcemy jasnej sytuacji — musimy wiedzieć, kto z obozem demokracji, a kto z wrogami Polski.

Kartofle i warzywa na zimę

dla ludzi pracy przygotowuje PSS w ilości dostatecznej, tak zapewnia prezes ob. Jańczyk

Powszechna Spółdzielnia Spożywców dysponująca dużą siecią sklepów spożywczych, w których zaspakajane są w bardzo poważnym procencie potrzeby na artykuły spożywcze ludności Łodzi, jest placówką spółdzielczą, której poczynaniami na odcinku zaopatrzenia zimowego miasta interesują się najszersze koła jego mieszkańców.

Prezes PSS ob. Jańczyk informuje nas o tym, jak przedstawia się akcja zaopatrzenia lodzian w potrzebną im na okres zimowy ilość kartofli.

— Operując ścisłymi danymi należało by przyjąć cyfrę 200 tysięcy ton kartofli jako ilość pokrywającą całkowicie zapotrzebowanie mieszkańców naszego miasta w ziemniaki aż do nowego sezonu ziemniaczanego. Obecnie stoimy w przede dniu rozpoczęcia jesiennej akcji ziemniaczanej i operując w tej chwili cyframi robimy rachunek prawdopodobieństwa.

W ubiegłym roku jesienią sprowadzono do Łodzi 60 tys. ton kartofli i zaopatrzenie w ten artykuł ludności wystarczyło aż do rozpoczęcia dodatkowej akcji na wiosnę. Obecnie przewidujemy, że w Łodzi w akcji jesiennej rozprowadzonych zostanie 70 tysięcy ton ziemniaków, co pozwoli każdej gospodyni posiadać dostateczny ich zapas na zimę do momentu wszczęcia akcji kartoflanej wiosennej.

W tym roku zostaną zaopatrzeni w kartofle w akcji rozdawnictwa kartkowego jedynie posiadacze kart I kategorii. Członkowie ich rodzin przydziałem kartkowym na kartofle nie są objęci.

Dlatego też PSS czyni przygotowania do rozprowadzania wśród swych odbiorców większych ilości kartofli po cenach wolnorynkowych. Zawarte zostały już przez nas umowy z producentami, jednak cena na te kartofle jest jeszcze niewiadoma, umowy zawarte opiewają na cenę, jaka się ustali w obrocie wolnorynkowym w dniu dostarczenia zamówionego towaru. Cenę tę ukształtuje podaż i popyt.

Zbyt wielkich zapasów ziemniaków PSS nie może robić, gdyż w mieście nie dysponujemy odpowiednimi składami i nie mamy możności przechowywania dużej ilości kartofli. Dlatego też uważam, że rodziny powinny się zaopatrywać w kartofle według swych możliwości tak jak dotychczas było to stosowane, gdyż na okres zimowy Spółdzielnia nie jest w stanie kartofli w dużych ilościach zmagazynować.

Jeśli idzie o sprawę aprowidowania robotników fabryk w kartofle, to **PSS na zlecenie Funduszu Aprowizacyjnego Fabryk Włókienniczych sprowadza dla pracowników tych zakładów około 20 tysięcy ton kartofli.**

Kartofle na przydziały kartkowe zostaną nam dostarczone przez Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe za pośrednictwem wydziału ziemniaczanego „Społem".

Na kartofle po cenach wolnorynkowych, jak wspomniałem, umowy zostały przez nas już zawarte, zaopatrzenie w nie miasta jest uzależnione od sprawnego działania transportu.

W trosce o należyte zaopatrzenie ludności na zimę w dostateczny zapas podstawowych warzyw zawarliśmy umowę na dostarczenie naszej Spółdzielni **25 wagonów cebuli.**

W kwaszarni własnej zakwasimy **3 i pół miliona kg kapusty, poza tym zadołujemy 15 wagonów kapusty świeżej. Jeśli idzie o marchew, pietruszkę, buraki itp., pewne ich ilości zostaną u nas** zamagazynowane, jednak liczymy na normalną obsługę naszych dostawców, którzy te warzywa we własnym zakresie przechowują.

Ogólnie biorąc **sprawa zaaprowidowania Łodzi w ziemiopłody, które powinny być sprowadzone do miasta i rozprowadzone między odbiorcami przed nastaniem mrozów, uzależniona jest jedynie od sprawnego funkcjonowania transportu, jakiekolwiek inne trudności w tej akcji całkowicie przemyślanej i opracowanej nie mogą się wyłonić — zapewnia nas prezes PSS.**

Śladem naszych artykułów

Zarząd Miejski wyjaśnia

Na pytania, zawarte w liście ob. Józefusa i innych, ogłoszonym w Nr. 239 „Głosu Robotniczego" z dnia 30 sierpnia r. b. w dziale „Interpelacje naszych czytelników" p. t. „W sprawie opłat za karty wymienne i innych" wyjaśnia się co następuje:

1. Zarządca (administrator) domu nie ma prawa pobierać dowolnych opłat za karty wymienne, lecz tylko takie, jakie ustalił Zarząd Miejski tytułem zwrotu kosztów druku. Opłata za kartę wymienną wynosi obecnie 1 (jeden) złtoy. Taka sama opłata obowiązuje za kartę żywnościową. O każdym wypadku pobierania opłat wyższych należy powiadamiać Zarząd Miejski (Wydział Aprowizacji i Handlu) celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno-administracyjnej wzgl. karno-sądowej.

2. Do obowiązków administratora domu należy między innymi pobieranie kart wymiennych z obwodowego biura kart zaopatrzenia i doręczanie tychże uprawnionym lokatorom. W razie uchylenia się administratora od spełnienia powyższego obowiązku należy donieść o tym właściwemu Starostwu Grodzkiemu.

3. Za wystawianie zaświadczeń zainteresowanym lokatorom w związku z zamieszkiwaniem ich w danej nieruchomości administratorowi nie wolno pobierać specjalnych opłat natomiast ma on prawo żądać zwrotu kosztów druku lub papieru.

4. Zasadą jest zgłaszanie się administratora do lokatora po odbiór czynszu. Zasada ta nie obowiązuje w wypadkach, kiedy co do miejsca i czasu i sposobu uiszczenia komornego lokatorzy osiągnęli odmienne porozumienie z administratorem.

5. Koszty związane z zaprowadzeniem domowych książek meldunkowych oraz z numeracją nieruchomości i mieszkań ponosi wyłącznie właściciel (zarządca) nieruchomości.

6. Starostwa Grodzkie wymierzają surowe kary za utrzymanie posesji w antysanitarnym stanie. O wszelkich przekroczeniach przepisów porządkowo-sanitarnych należy zawiadamiać właściwe Dozory Sanitarne ewent. Komisariaty M. O. celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

7. O ile właściciel (zarządca) domu nie umówił się specjalnie z lokatorem co do opłacenia dozorcy lokator nie jest obowiązany do uiszczania jakichkolwiek opłat tytułem częściowego pokrycia wydatków na wynagrodzenie dozorcy. Opłaty miesięczne na utrzymanie dozorcy mają charakter dobrowolny i opierają się najczęściej na samoopodatkowaniu się lokatorów danej nieruchomości na ogólnym zebraniu.

8. Stosunek między właścicielem domu a dozorcą oraz wynikające z tego stosunku prawa i obowiązki obu stron reguluje obowiązująca umowa zbiorowa.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Oświadczenie

W związku z listem ob. S. Marcinkowskiego jaki ukazał się w Głosie Robotniczym Nr. 242 z dnia 2.9. b. r. oświadczam co następuje:

Sklep Nr. 53 przy ul. Admiralskiej 14 prowadzę w zastępstwie kierowniczki od dnia 9. 8. b. r. Za towary kartkowe pobieram ceny wyznaczone przez Wydział Aprowizacji i Handlu przy Zarządzie Miejskim. Co do zakupionego towaru przez ob. S. Marcinkowskiego oświadczam, iż za towary policzyłam mu zgodnie z cennikiem urzędowym. Pamiętam, że wyżej wymieniony był u mnie w sklepie w dniu 30.8. b.r. z reklamacją co do cen pobranych od niego za towary kartkowe i twierdził, że za cukier zapłacił 16.— zł. za 1 kg., za mąkę zaś 3.— zł. za 1 kg.

— W liście do redakcji podał wyżej wymieniony obywatel, że cukier płacił 16.40 za 1 kg., a za mąkę 3.50 za 1 kg. Co do słoniny, mleka w proszku nie rościł żadnych pretensji. W końcu jeszcze raz oświadczam, iż podane ceny przez ob. S. Marcinkowskiego nie odpowiadają prawdzie. I od czasu wydawania przydziałów żywnościowych żaden z konsumentów nie płacił cen innych od wyznaczonych.

(—) A. Szymczak

Łódź, dnia 2 września 1946 r.

Rozwój żeglugi na Odrze

Jak donoszą z Wrocławia, na całej długości rzeki Odry rozpoczęły się intensywne prace przygotowawcze, mające na celu usprawnienie żeglugi.

W pierwszym rzędzie przystąpiono do odbudowy budynków służbowych na odcinku od Koźla do Wrocławia. Niebawem nastąpi uruchomienie stoczni dla remontu barek i holowników w Koźlu, Dobrzyniu, Odrowążu, Opolu, Maloszynie Głogowie i Nowej Soli.

Kilka stoczni zostało przekazanych Zjednoczeniu Przemysłu Metalowego, które odremontowuje je we własnym zakresie. Remont taboru jest problemem kluczowym, albowiem przedsiębiorstwo „Żegluga Polska na Odrze" rozporządza 55-ciu barkami, wobec 250-ciu, które stoją bezczynnie, wymagając stosunkowo niewielkich reperacji.

Do dalszych prac Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych we Wrocławiu, której podlega całość żeglugi na Odrze, należy budowa nowych zbiorników dla zasilania niskiego stanu wód na Odrze

Odpowiedzi Redakcji

DYREKCJA „WIFAMY". Dziękujemy za zaufanie. List Wasz przekażemy Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej do rozpatrzenia.

LOKATORZY DOMU PRZY UL. STEFANA JARACZA 18. List Wasz przekazaliśmy Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, która w wypadku stwierdzenia prawdziwości podawanych przez Was faktów niewątpliwie wyciągnie konsekwencje.

OB. J. K. Zarzuty podobne do tych jakie Wy podnieśliście pod adresem obywatela St. St. możemy tylko wtedy publicznie wysunąć w gazecie jeśli będziemy znali Wasze nazwisko, imię, adres. Takie zarzuty — to sprawa bardzo poważna.

ŁÓDZKI. Wasze doniesienie przekazaliśmy odpowiednim władzom, które wszechstronnie wyjaśnią sprawę przez Was poruszaną.

LITERATURA i ŻYCIE

MICHAŁ LERMONTOW

Michaił Lermontow, wielki poeta rosyjski, urodził się w Moskwie w r. 1814. Po śmierci matki, (umarła na suchoty w trzecim roku życia syna), wychowaniem małego Lermontowa zajęła się jego babka, właścicielka majątku Tarchany.

W latach młodszych nauka odbywa się w domu, w maj. Tarchany, gdzie babka urządza małemu Michałowi szkołę według przepisowych wzorów.

W r. 1830 Lermontow wstępuje na uniwersytet moskiewski. Studia jego ciągną się do 18 czerwca 1832 r. w którym to dniu został wydalony.

Po opuszczeniu uniwersytetu Lermontow wstępuje do szkoły junkierskiej. W r. 1834 awansuje na korneta lejb-gwardii huzarów pułku.

Twórczości Lermontowa, która wznosiła poetę na szczyty poezji, ta wzywająca do rewolucji i ośmieszająca arystokrację rosyjską, ale miłująca lud rosyjski, była solą w oku czynników miarodajnych i rządzących. W skutek intryg i donosów, (jest to okres panowania cara Mikołaja I) Lermontow zostaje aresztowany i „odkomenderowany" (czytaj zesłany) do Niżegorodskiego dragońskiego pułku na Kaukazie.

W Stawropolu Lermontow zawiera znajomości z dekabrystami i od tego czasu inaczej pojmuje i traktuje swą twórczość.

Po pierwszym pobycie na Kaukazie, Lermontow wraca do Moskwy i Petersburga, lecz czuje się tutaj niedobrze. Niespokojny i nieustępliwy, pobudzany do złości na synków z arystokracji przez intrygi i plotki pojedynkuje się o byle co i za to znowu zostaje skazany na zsyłkę na Kaukaz.

Lecz zsyłka z dusznej atmosfery nie była dla niego karą a uśmiechem losu; zakochany w cudach przyrody Kaukazu, pisze i opracowuje tu prawie wszystkie swoje większe poematy. Tu powstaje „Demon", perła poezji rosyjskiej; tu opracowuje ostatecznie piękny poemat „Pieśń o carze Iwanie Wasiliewiczu, młodym opryczniku i odważnym kupcu Kałasznikowie", z kórego zamieszczamy fragment w przekładzie Słobodnika.

Twórczość tego geniusza jak na jego wiek (28 lat życia) jest olbrzymia dwadzieścia kilka poematów, tom drobnych wierszy, parę dramatów, proza, — oto dorobek pisarski młodego poety.

W czasie drugiej zsyłki na Kaukaz, Lermontow zostaje wyzwany na pojedynek przez swego kolegę pułkowego, Martynowa, człowieka próżnego i zarozumiałego.

Kula przeszyła serce wielkiego poety w r. 1842.

Michał Lermontow

Pieśń o kupcu Kałasznikowie

Nad Moskwą złotogłową, w kopuły ubraną
I nad białokamienną świętą Kremlu ścianą,
Z poza niebieskich lasów, z poza gór wysokich,
Igrając świeżym blaskiem na dachach szerokich
I rozpędzając chmurki szare, wstaje zorza.
Rozpuszcza złote włosy, jak dziewczyna hoża
I umywa się śniegiem, biało rozsypanym
I przegląda się w nieba zwierciadle świetlanym.
Czemuś, rumiana zorzo, już się obudziła?
Jakaż to radość wielka ciebie ucieszyła?
Więc zeszli się udali moskiewscy pięściarze
Nad Moskwą — rzeką, jak to stary zwyczaj każe.
Przy święcie na hulankę, na bój dziarski płyną,
Również i car przyjechał ze swoją drużyną,
Z bojarami i wojskiem. Poczem jego sługi
Rozciągnęli dokoła srebrny łańcuch długi,
Co miał ogniwa czystym złotem powiązane
I otoczono miejsce dla walki wybrane
Na dwadzieścia pięć sążni łańcuchem, jak pasem.
Dla ochotniczej walki na pięści sam na sam.
I rozkazał car Iwan wtedy rzucić hasło:
— Hejże wy, dobre zuchy, z odwagą niezgasłą!
Stańcie w szerokim kręgu! Niech się każdy stara
Pocieszyć swego ojca — najmilszego cara!
Kto pobije, car tego nagrodą uraczy
A kto będzie pobity, temu Bóg przebaczy!

Wtedy Kiribijewicz, zuch, udała głowa,
Wychodzi i carowi kłania się bez słowa.
Z potężnych ramion szubę aksamitną zdziera,
Prawą ręką junacko pod bok się podpiera,
Drugą poprawia kołpak, co złotem ocieka,
I na godnego siebie przeciwnika czeka.
W powietrzu zadźwięczało hasło już trzy razy,
Lecz stali zapaśnicy bez ruchu, jak głazy,
Stali niemi, bez ruchu, jak ta woda cicha,
Tylko jeden drugiego łokciami popycha...
A zuch nasz się przechadza na wolnej przestrzeni
I kpi, że zapaśnicy tacy przestraszeni:
— A więc strach was obleciał! Ja wam obiecuję,
Że tylko tak dla święta sobie pożartuję
I z życiem was odpuszczę. Zabójstwem nie zgrzeszę
Jedynie ojca - cara zabawą ucieszę!

Nagle tłum się rozsunął, rozbił na dwie fale
I z fal tych druzgocących wychodzi zuchwale
Stepan Paramowicz, młody kupiec śmiały
Nazwiskiem Kałasznikow, zapaśnik udały.
I przedtem się pokłonił groźnemu carowi,
Następnie cerkwiom, potem białemu Kremlowi
I wreszcie na ostatek wszemu narodowi.
Sokole jego oczy, jak kamień najrzadszy
Płoną i ostro kupiec na wojaka patrzy,
I staje na wprost niego, a potem bojowe
Naciąga rękawice, do boju gotowe,
I prostuje potężne swe ramiona młode,
I głaszcze swoją gęstą kędzierzawą brodę.
Wtedy Kiribijewicz tak do niego rzecze:
— Powiedz mi, dobry zuchu, odważny człowiecze,
Jakiego jesteś rodu, jakie imię dano
Ci na chrzcie, aby po kim modlić się wiedziano,
Jak również, abym mógł się czem pochwalić potem

I odpowiedź Stepana zahuczała grzmotem:
— Zowię się Kałasznikow, Stepanem ochrzczony,
Przez uczciwych rodziców jestem urodzony,
W pamięci zawsze boskie przykazania miałem
I nigdy w życiu cudzej żony nie kalałem,
I nie szedłem na rozbój nigdy nocą ciemną,
I nie kryłem się nigdy przed światłością dzienną.
Rzekłeś prawdę! Napewno po jednym z nas cisi
I bladzi będą śpiewać pieśń żałobną mnisi,
I nie później niż jutro, gdy południe wstanie,
Jeden z nas się pochwali, przy miodowym dzbanie
Hulając z przyjaciółmi. Nie na żart, dla czynu
Staję oto przed tobą, bisurmański synu!
Wychodzę na ostatni bój, na bój śmiertelny!

Usłyszawszy te słowa, drgnął opryczník dzielny,
Zbladł na twarzy, pobielał, niczym śnieg jesienny,
Na lśniące jego oczy upadł całun ciemny,
Po silnych jego plecach przebiegł mróz widmowo,
A na otwartych ustach oniemiało słowo.

Oto idą w dwie strony. Każdy się zacina
I oto bohaterska walka się zaczyna.
Wtedy Kibijewicz pierwszy się zamierzył
I w piersi Kałasznikowa z rozmachem uderzył.
Zatrzeszczała pierś zucha i zuch jak pijany,
Zatoczył się. Na piersi krzyżyk miał miedziany,
Święty krzyżyk z Kijowa i wgiął się w szeroką
Jego pierś... Z pod krzyżyka trysła krew posoką.
Pomyślał wtedy Stepan, syn Paramonowy:
— Przyjmę wszystko, cokolwiek da mi los surowy
Za prawdę do ostatka będę stał uparcie! —
Poczem z całą zwinnością przypuścił natarcie
I potężnym rozmachem mocnego ramienia
Ciął przeciwnika w lewą skroń. Od uderzenia
Zachwiał się zuch-opryczník, padł na śnieg bezgłośnie,
Podobnie jak się zdarza upaść młodej sośnie,
Młodej sośnie z wielkiego, wilgotnego bora,
której korzenie smolne przeciął cios topora.
I ujrzawszy to Iwan car zakipiał srogo,
Rozgniewał się, o ziem tupnął mocno nogą,
Zmarszczył brwi swoje czarne, z ócz mu trysły znicze
I kazał przywieść kupca przed swoje oblicze...
I tak doń prawosławny car zgniewany rzecze:
— Opowiedz mi sumiennie całą prawdę, człecze,
Czyliś z umyślnej chęci, czy też od niechcenia
Zabił mojego sługę, zabił bez sumienia
— Powiem ci, prawosławny carze, od szczerego
Serca, żem z własnej chęci zabił sługę twego,
Co zaś było przyczyną bardzo ważką temu
Nie powiem ci, lecz tylko Bogu jedynemu.
Rozkaż mnie stracić, carze. Przyjmę kaźń surową,
Zapłacę za twojego sługę swoją głową,
Przyjm tylko pod opiekę swoją moje dziatki
I zatroskaj się, carze, o mą żonę gładką
I młodych moich braci również miej w swej pieczy.
— Dobrze, kupiecki synu, że mówisz do rzeczy,
Żeś sumiennie odpowiedź dał mi na pytanie.
O dzieci twe i żonę będę miał staranie,
Skarbnik mój wiele złota, srebra im wypłaci.
Co zaś się tyczy, zuchu, młodszych twoich braci,
To odtąd jak szeroka Ruś — najmilsza matka,
Będą mogli handlować bez cła i podatku,
Ty zaś, synku, do kaźni szykuj się surowej
I złóż swoją junacką, niespokojną głowę.
A ja katu rozkażę topór wyrychtować,
Najpiękniejsze katowskie szatki przyszykować,
Dzwonom dzwonić i Rusi szerokiej zwiastować,
Że i ty, zuchu, wziąłeś z dłoni mej nagrodę!

Na placu, na szerokim gwar, pełno narodu.
Posępne dzwony dzwonią, huczą, ciężko drgają,

(dalszy ciąg na str. 9-tej)

„Omladinska Pruga"

(Korespondencja własna „Głosu Robotniczego")

„Omladińska Pruga" — to jeden z najpiękniejszych rozdziałów w historii jugosłowiańskiej odbudowy. Wspólnym wysiłkiem tysięcy młodych rąk powstaje tor kolejowy, którego budowniczych naród jugosłowiański darzy miłością i najwyższym uznaniem.

Jako uczestniczka Polskiej Młodzieżowej Brygady Pracy, współpracującej w ciągu miesiąca przy budowie „Omladińskiej Prugi", chciałabym zapoznać jak największą liczbę czytelników — zwłaszcza spośród młodzieży — z tym wielkim przedsięwzięciem.

Jak się zaczęło?

W styczniu 1946 r. na III Kongresie (jugosłowiański kongres odpowiada w Polsce sesji KRN-u) marszałek Tito w swym przemówieniu zaznaczył, że w walce na froncie pracy napewno nie zabraknie młodzieży! To było bodźcem do kontynuowania rozpoczętych już przez nią prac i zachętą do rozpoczęcia nowych.

W tym samym czasie plan gospodarczy przewidywał budowę kolei na trasie Brcko — Banovici. Linia ta ma ogromne znaczenie dla Jugosławii z racji bogactw naturalnych w okolicach Banovici, jak jedyna w tym kraju kopalnia soli, złoża rud i węgla brunatnego. Znajduje się tam ogromna fabryka sody bikarbonicznej.

Zniszczona okupacją i walkami partyzanckimi Jugosławia nie mogła sobie pozwolić na 700 mil. (w dinarach) wydatek. Wtedy to przewodniczący młodzieżowej organizacji jugosłowiańskiej N. O. J.-a (Narodna Omladina Jugoslavji) wystąpił z propozycją, że budowy drogi żelaznej Brcko—Banovici podejmie się młodzież. Po rozważeniu tej propozycji władze jugosłowiańskie zgodziły się. I od tej pory linia otrzymała nazwę „Omladinska Pruga", co w polskim tłumaczeniu brzmi „Szlak Młodzieżowy".

Energicznie przystąpiono do pracy. Na teren ciągnący się przeszło 89 km, w początkach kwietnia przybyła ekipa inżynierska; rozpoczęto prace miernicze i kreślenie planów. Kiedy 1 maja zjawiła się gotowa do pracy młodzież, ogrom pracy inżynierskiej był gotów zaledwie w połowie. Nie zraziło to młodych budowniczych. Na terenach przygotowanych do budowy rozpoczęła się praca. Nikt nie wyznaczał terminu zakończenia robót. Zarząd N. O. J-a początkowo przewidywał go w początkach 1947 roku, później wobec niesłychanego tempa przybliżył go. Dnia 29 listopada 1946 r. przemknie po szynach „Omladinskiej Prugi" pierwszy pociąg. Właśnie 29 listopada, w dniu wielkiego święta Jugosławii, w dniu ogłoszenia jej republiką.

Jak zorganizować pracę

Terenem pracy na „Omladinskiej Prudze" są twarde, nieustępliwe góry Bośni, pokryte wyrąbywaną kilofami gliną, a w nielicznych miejscach — łatwo poddającym się łopacie piaskom. Nierzadko także młodzi minierzy musieli używać dynamitu, nie tylko przy przebijaniu tuneli, z których najdłuższy ma 400 m, ale dla ułatwienia roboty pracującym łopatami i kilofami kolegom.

Praca została rozdzielona między trzy zmiany, przy czym dwie pierwsze zajmowały się robotami ziemnymi, a trzecia wznoszeniem budynków stacyjnych i wszelkimi robotami metalowymi.

We wszystkich trzech zmianach uderza fakt, że każda z nich ma kilko- lub kilkunastotysięczną nadwyżkę w ludziach. Ilustruje ona masowy pęd młodzieży do pracy na „prudze", w której udział poczytywany jest za **obowiązek i zaszczyt.**

Młodym budowniczym pomagają w pracy przede wszystkim łopaty, kilofy i taczki. Nie brak jednak świdrów, dźwigów, buldożerów (maszyna służąca do wyrównywania terenu) i innych ulepszeń technicznych.

Nie tylko łopaty

Oprócz rąk konieczne są na „prudze" i głowy. Brygady mają **referentów kulturalnych**, do których należy organizowanie „ognisk", referatów, pogadanek i wydawanie gazetki ściennej. Zresztą „pruga" żyje nie tylko ściennymi gazetkami. Posiada ona własny centralny organ, z którym współpracują wszystkie brygady. Pismo jest wydawane regularnie, redagowane interesująco i fachowo.

Poza służbą kulturalną, konieczna jest służba sanitarna. „Pruga" dysponuje szeregiem szpitali i ambulatoriów, przy każdym większym zgrupowaniu obozów. Opiekunami szpitali i przychodni są lekarze, ale rolę ich asystentów pełnią młodzi i kończący studia medycy, zaś „siostrami" są miłe i dobre **„omladinki".**

Jest rzeczą jasną, że ogromnym mechanizmem „prugi" musi ktoś rządzić. Zarządem „prugi" są dwa sztaby: **techniczny i administracyjny.** W skład sztabu technicznego wchodzą inżynierowie i technicy — jedyni płatni pracownicy linii. Do nich należy nadzór nad robotami, kreślenie planów i zarząd nad techniczną stroną pracy.

W skład sztabu młodzieżowego wchodzą przedstawiciele N. O. J-a, partii politycznych, związków zawodowych i czasem delegaci brygad zagranicznych. Zadaniem tego sztabu jest załatwianie wszelkich spraw administracyjnych, jak aprowidowanie brygad, ustalanie miejsc ich pracy i t. p. Referat Kulturalny ułatwia współpracę i kontakty między brygadami zagranicznymi, organizuje mitingi itd.

Sztab młodzieżowy jest zwierzchnikiem szefów **deonic (okręgów).** Na czele każdej z deonic stoi wyżej wspomniany szef i delegat sztabu technicznego. Deonic na „prudze" jest dwadzieścia kilka.

Szefowi deonicy podlegają komendanci brygad — tym zaś komendanci namiotów czy oddziałów — zależnie od wewnętrznego podziału brygad.

„Omladińcy" a społeczeństwo

Stosunek społeczeństwa do „Omladinskiej Prugi" i jej budowniczych najlepiej zilustruje fakt, że przeciętny obywatel zaczyna czytanie gazety od strony poświęconej „prudze". Drugim dowodem głębokiego zainteresowania jest wydatna pomoc aprowizacyjna i w materiale potrzebnym do budowy, przysyłanym bezpłatnie przez fabryki. Nierzadkie są także wizyty członków partii politycznych, związków zawodowych i armii. Naród jugosłowiański umie ocenić swoją młodzież i zaoszczędzone dzięki niej 500 milionów dinarów. 500 milionów — bowiem koszt budowy „prugi", z wliczeniem kosztów utrzymania wszystkich brygad, wynosi tylko 200 mil. dinarów, a nie 700, jak to pierwotnie obliczano.

„Pruga" jako wychowawca

Należałoby teraz napisać coś o **wychowawczym znaczeniu „prugi".** Nie będę się jednak rozpisywać na ten temat. Dawno już wiadomo, w jaki sposób celowa i pożyteczna praca wpływa na ludzi, i że **braterstwo i jedność** najłatwiej osiągnąć za jej pośrednictwem. Jakże silne i trwałe będzie ono tym razem, cementowane pracą przy odbudowie bratniego kraju.

Zofia Dudzińska.

Dziesiątki mieszkań

przydzieliła ludziom pracy Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w Radomsku

Prawie natychmiast po ukazaniu się Dekretu Mieszkaniowego powołana została i w Radomsku Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa.

Pomimo, że miasto w wyniku wojny stosunkowo nie dużo ucierpiało, stosunki mieszkaniowe były w nim wybitnie zabagnione.

Ten stan rzeczy powstał w wyniku tego, że po wypędzeniu Niemców cały szereg jednostek zajęło prawem kaduka po kilku nie raz mieszkań. Celowali w tego rodzaju postępowaniu sklepikarze, którzy z reguły zamieniali izby znajdujące się przy sklepie w składy i składziki, a na sąsiednich ulicach zajmowali dla siebie wielopokojowe mieszkania.

Zaistniała taka sytuacja, że nawet za grube tysiące trudno było dostać mieszkanko na poddaszu. Cóż dziwnego, że człowiek pracy nie mógł marzyć o uzyskaniu dachu nad głową.

Uzdrowieniem stosunków w tej dziedzinie zajęła się Komisja Mieszkaniowa w skład której weszli 2 przedstawiciele PPR, 2 PPS-owcy, jeden członek ZNP i jeden przedstawiciel rzemiosła. Przewodniczącym Komisji jest tow. Pawelec, repatriant z Belgii, który przez 18 lat zmuszony był szukać kawałka chleba w obcych kopalniach i teraz dopiero wrócił do wolnej Ojczyzny.

Tow. Pawelec informuje nas o wynikach prac komisji. Do dnia dzisiejszego wydała komisja **42 decyzje, na mocy których otrzymało mieszkania ponad trzydziestu robotników, trzech nauczycieli, jeden adwokat, jeden lekarz i jeden ksiądz.** Mieszkania przydzielone bezdomnym mieszkańcom zajmowali dotychczas tacy ludzie jak p. Borowik, posiadający poprzednio dwa mieszkania w różnych punktach miasta lub p. Kaczmarek, który prócz kilku pokojowego mieszkania zajmował 3 pokoje przylegające do jego stolarni.

Trzeba przyznać, że w olbrzymiej większości dotychczasowi właściciele mieszkań dobrze rozumiejąc interesy społeczeństwa godzili się na polubowne załatwianie spraw mieszkaniowych. W ten sposób uniknięto niepotrzebnych kwasów i zadrażnień. Jedynie w czterech wypadkach zaszła konieczność ingerencji ze strony Milicji Obywatelskiej.

Oczywiście Komisja Mieszkaniowa nie robi sobie złudzeń co do możliwości pełnego zlikwidowania głodu mieszkaniowego w mieście, zwłaszcza, że fabryki zatrudniają coraz więcej robotników, których większość rekrutuje się z okolicznych wsi i pragnęłaby przenieść się bliżej miejsca pracy. Tylko szeroko rozwinięte budownictwo mieszkaniowe może podobnie jak i w innych miastach problem ten ostatecznie zlikwidować.

Tym niemniej, jednak komisja przypuszcza, że około 150 mieszkań zostanie w najbliższym czasie przyznanych osobom najbardziej potrzebującym.

Należało by sobie życzyć, ażeby Komisje Mieszkaniowe w innych miastach i miasteczkach naszego województwa wzięły przykład z Radomska.

(L)

Pieśń o kupcu Kałasznikowie

(dokończenie ze str. 4-tej)

I złą wieść narodowi dzwonem obwleszczają.
Na wysokim pomoście, w koszuli czerwonej,
Barwistemi spinkami ślicznie upiększonej,
Z wielkim toporem ostrym, ręce zaciserając,
Na udałego zucha cierpliwie czekając
Przechadza się wesoło kat, a z braciszkami
Żegna się młody kupiec takiemi słowami:

— Braciszkowie wy moi, niech wam łzy nie płyną,
Pocałujmy się, bracia, przed śmierci godziną,
Przed ostatnim rozstaniem, mili braciszkowie,
Pokłońcie się Alenie, mojej białogłowie,
Każcie by nie smuciła się, by mniej płakała,
By dziatkom moim o mnie nic nie powiedziała
I pokłońce się również domu mego ścianom
I wszystkim przyjaciołom miłym i wybranym.
A sami się pomódlcie w cerkwi za mą duszę,
Duszę grzesznika, która będzie żyła w skruszel.
I stracono Stepana, głowę odrąbano
Zuchowi i haniebną śmiercią ukarano.
I głowa zucha, która tyle trosk nosiła,
We krwi nieprzytulną ziemią się stoczyła.

Potem za Moskwą — rzeką zucha pogrzebano,
W szerokim polu wieczny mu spoczynek dano.
Między trzema drogami w dal odchodzącemi:
Włodzimierską, riazańską i tulską i z ziemi
Wilgotnej tuż niewielki pagórek wzniesiono
I tuż na nim klonowy krzyżyk postawiono.
I hulają i szumią z zamaszystą siłą
Bujne wiatry nad jego samotną mogiłą
Bezimienną. Przechodzą obok dobrzy ludzie
I w każdym ta mogiła co innego budzi.
Gdy przejdzie człowiek starszy, żegna się szeroko,
Gdy przejdzie młody, dumą błyśnie jego oko,
Dziewczynie, kiedy przejdzie, oczy się zasmucą,
A gdy przejdą gęślarze, to piosnkę zanucą.
Hej wy chłopcy udali,
Gęślarze doskonali,
Śliczniście śpiewali!
Pięknieście zaczęli, więc również pięknie skończcie
I do pieśni pochwałę dla słuchaczy włączcie!
Świetnemu bojarowi sława!
I pięknej bojarzyni sława!
I całemu ludowi chrześciańskiemu sława!

Przełożył SŁOBODNIK

Kronika kulturalna

Poznańskie Towarzystwo Naukowe, założone w roku 1857, którego zbiory i biblioteka zostały rozgrabione, bądź zniszczone przez Niemców, wznowiło swoją działalność, przygotowując już przeszło pięćdziesiąt prac do druku.

Ocalałe obrazy, a także zbiory numizmatyczne i część zbiorów Kraszewskiego, są zdeponowane w Muzem Wielkopolskim. Najstarsze druki przechowuje się w bibliotece Uniwersytetu.

* * *

Wojewódzka Rada Narodowa we Wrocławiu złożyła na fundusz odbudowy Panoramy Racławickiej pół miliona złotych i sto tysięcy na odbudowę Ossolineum.

Głos Kobiet

Wychowanie młodego pokolenia zdrowego fizycznie i psychicznie winno być najwyższą troską całego społeczeństwa.

„Ten tylko Cię ceni, kto Cię stracił"

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Łodzi w sali C. R. D. K. uroczysta akademia, urządzona staraniem Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Uroczystości tego typu mają na ogół ceremoniał schematyczny i wszystkim znany. Jeśli wspominamy akademię zeszłotygodniową, to ze względu na jej zupełnie wyjątkowy charakter. Panowała na niej atmosfera serdeczności prawdziwie siostrzanej, brak było tak częstego przy takich okazjach patosu i zbytecznych, a często nadużywanych wielkich słów.

Kobiety emigracji opowiadały nam o swym życiu i życiu tysięcy Polaków we Francji, myśmy je witały prostymi słowami. Były i dary, były i kwiaty ofiarowane przez najszersze Koła zrzeszonych członkiń S. O. L. K., ale najważniejsze tak dla nich, gości, jak i dla nas wszystkich obecnych (a było nas dużo, w olbrzymiej sali było straszliwie tłoczno) panowała na akademii atmosfera szczerego zrozumienia, żywego kontaktu i serdeczności wypływającej z faktu, że one tam na emigracji i my tu w kraju mamy jedne ideały i wspólne cele.

Ze wszystkich wygłoszonych przez naszych gości przemówień płynęła do nas prosta i od nowa oczyma ludzi przebywających z dala od kraju, oglądana prawda, w jak szczęśliwych warunkach układa się i jakie perspektywy ma życie człowieka pracy w Polsce. Dopiero na tle kontrastu, na tle faktów opowiedzianych o tym, jak znikome szanse życiowe ma robotnik Polak we Francji, dopiero na tle opowieści o tym jak ograniczona w swych prawach jest kobieta francuska — stają się dla wszystkich jasne zdobycze i osiągnięcia na drodze postępu całego świata pracy w demokratycznej Polsce.

Cóż osiągnął emigrant górnik po 20—30 latach pracy w kopalni francuskiej? Żyje obecnie w warunkach aprowizacyjnych znacznie cięższych od tych, w jakich my żyjemy w kraju.

Przydziały kartkowe na wszystko.

Chleb ciemny w ilości od 250 — 350 gr na osobę w zależności od rodzaju wykonywanej pracy.

Tłuszczów brak, mięso w niezmiernie ograniczonej ilości na kartki po cenach b. wysokich.

Ani stołówki, ani żłobków, ani przedszkola na placówce pracy nie egzystują, warunki mieszkaniowe ciężkie, — głód mieszkaniowy i do Francji zawitał.

Ponad to istnieje we Francji zakazany tzw. „czarny rynek", na którym zaopatrywanie się przekracza absolutnie możliwości człowieka pracy słabo uposażonego.

Tekstylia, wyroby skórzane itp. — fantastycznie drogie, niedostępne. Dla dzieci robotnika Polaka o awansie społecznym ani marzyć. Szkoła powszechna, po czym dla wyrostka 16-letniego praca w kopalni lub fabryce u boku ojca, dla dziewcząt służba domowa. Nauka niedostępna, zbyt kosztowna.

A prawa kobiet w „demokratycznej" Francji jak wyglądają? Uzyskała Francuzka wprawdzie prawa obywatelskie i skorzystała z nich po raz pierwszy w referendum, ale do dziś dnia nie wolno mężatce dysponować swymi pieniędzmi bez zgody męża i bez jego akceptacji stawać w sądzie. Prawo nie broni podstaw bytu materialnego kobiety i jej dzieci w wypadku jej rozwodu z mężem. Praktycznie biorąc wobec istniejących przepisów prawa Francuzka nie jest samo[illegible]elnym człowiekiem, jest obywatelem drugiej kategorii.

W obliczu tych opowiedzianych nam faktów, jasnym i zrozumiałym staje się entuzjazm i zachwyt z jakim delegatki naszej emigracji kobiecej witały każdy objaw dokonanych w kraju przemian.

„Wy nawet nie zdajecie sobie sprawy z tego, w jakich idealnych ramach układa się wasza praca i życie" — mówiły nam. I to nie tylko na urządzonej dla nich akademii, ale powtarzały to zdanie w prywatnych rozmowach i tłumaczyły to samo robotnikom w czasie zwiedzania fabryk. Nie było to twierdzenie oparte na hurra patriotyzmie osób, które dzięki długiemu pobytowi na obczyźnie, kraj rodzinny sobie wyidealizowały. Pamiętają biedę, która je z kraju wygnała, widzą zaszłe zmiany.

W czasie blisko 6-tygodniowego pobytu w Polsce delegatki kobiet polskich we Francji miały dość czasu, aby zorientować się w tym, jak się stosunki na różnych odcinkach życia gospodarczego i społecznego w kraju układają, widziały nasze osiągnięcia, ale pokazano im także zniszczenia, biedę i nędzę. Poznały zarówno blaski jak i cienie naszego dnia dzisiejszego.

I. K.

Złobek w Aleksandrowie

pracuje już dobrze

Jedynym żłobkiem jaki na razie prowadzi powiatowy Komitet Opieki Społecznej na terenie powiatu łódzkiego, to żłobek w Aleksandrowie. Uruchomiony w ubiegłym roku, spełniał on swą pożyteczną funkcję społeczną, borykając się z olbrzymimi trudnościami. Na to by żłobek wyposażyć w dostateczną ilość koniecznej w takiej instytucji bielizny i odzieży dla niemowląt brak było funduszy, a obiecane przydziały materiałów uległy opóźnieniu. Istniejące na tym tle niedociągnięcia, spowodowały szereg zarzutów pod adresem kierownictwa żłobka i PKOS, co znalazło odbicie w memoriale informacyjnym umieszczonym na łamach „Głosu Kobiet". Opublikowane zarzuty okazały się w momencie podania ich do wiadomości publicznej nie aktualne, gdyż w międzyczasie PKOS uczynił wszystko, aby dzieciom przebywającym w żłobku aleksandrowskim stworzyć jak najlepsze warunki rozwojowe. Stwierdziła ten stan rzeczy specjalna komisja, powołana przez Pow. Radę Narodową dla zbadania działalności żłobka. Żłobek zyskał nowy obszerny lokal, zmieniono w nim kierownictwo, poza tym został wyposażony w dostateczną ilość potrzebnej dla prowadzenia żłobka bielizny.

Korzystając z zaproszenia ob. prezesa Pow. R. N. Wesołowskiego, w towarzystwie ob. Pomykalskiego zwiedzamy żłobek w Aleksandrowie. Mieści się on w parterowym budynku. Lokal czysty niedawno odświeżony. Przebywa w nim obecnie 21 dzieci, ale pomyślany został na wyrost, pomieścić się w nim będzie mogło znacznie więcej maleństw. Białe różowymi kapkami nakryte łóżeczka, tchnące świerzością czekają na dzieci. Osesków w żłobku mało, przeważają dzieci w wieku od 1 i pół do dwóch lat. Nota bene z tymi najwięcej kłopotu, gdyż maleństwa te są ruchliwe, często rozgrymaszone nieodpowiednim wychowaniem w domu. Opiekunki maleństw z dużym samozaparciem i cierpliwością znoszą kaprysy niektórych dziecięcych tyranów. Po za pokojem osesków i sypialniami dzieci starszych, żłobek dysponuje dużą widną jadalnią i pokojem do zabaw. Ogromnym plusem nowourządzonego żłobka to duży ogród, z którego dzieci korzystały całe lato. Z przyszłą wiosną ma być specjalnie przystosowany do potrzeb maleństw. Część krzewów zostanie usunięta, przybędą rabatki kwiatowe: ogród ma stać się barwny. Sądząc po zestawieniu menu ,które jest przyrządzane w czasie naszej bytności w kuchni żłobkowej na obiad dla dzieci, i przeglądając spisy posiłków dzieciom wydawanych — można śmiało zaryzykować twierdzenie, że są one tu odżywiane b. dobrze. Dzieci przebywające w żłobku to dzieci kobiet pracujących, głównie robotnic, niektóre z nich bardzo mizerne — na żłobkowym wikcie powinny by się szybko poprawić. Obywatelka kierująca żłobżłobkiem od niedawna, wprowadza pewne inowacje i udoskonalenia w systemie urządzenia żłobka i pracy żłobkowej. Praca jej jest trudna i ciężka; przyczyną tego jest niedostatecznie wyszkolony i wykwalifikowany personel pomocniczy (najlepsze chęci i oddanie pracy częściowo te braki wyrównuje), co powoduje pewne drobne niedociągnięcia w pracy żłobka. Dodatkowo na barki jej spada ciężka praca wychowawcza wśród matek, które trzeba przekonać, że należy współdziałać ze żłobkiem, kierując się otrzymanymi wskazówkami w domu, dotyczącymi zdrowia jak i wychowania dzieci. Stacji opieki nad matką i dzieckiem, która istniała tu przed wojną przy Ośrodku Zdrowia (ten został zlikwidowany) i spełniała funkcje ośrodka wychowawczego dla matek; Aleksandrów nie posiada. Należało by sądzić, że ten zaniedbany i trudny odcinek prac uświadamiających i wychowawczych wśród kobiet przejmie tutejsze Koło Spoleczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, współpracując z kierownictwem żłobka i organizując w swoim zakresie szereg pogadanek, kursów i pokazów na temat racjonalnego wychowania niemowlęcia i małego dziecka.

I. K.

Nasze nowe kapelusze

Jakie tej jesieni będziemy nosiły kapelusze? Pytanie to nasuwa się niejednej z nas przy medytacjach na temat jaki kapelusz należy sobie sprawić dla nadania swej sylwetce przyozdobionej w palto, które kilka sezonów już oglądało wyglądu osoby modnie ubranej. Nie jest na nie obecnie trudno odpowiedzieć, gdyż choć dzięki pięknie zapowiadającej się jesieni jeszcze prawdopodobnie parę tygodni uda nam się chodzić bez nakrycia głowy, to niemniej nasze modniarki idąc w ślady Paryża owej Mekki mody kobiecej przygotowały już kilkanaście nowych modeli kapeluszy.

Przeglądając ostatnie kolekcje kreacji kapeluszowych z satysfakcją możemy stwierdzić, że z modelem tak powszechnie w ubiegłym roku a specjalnie w naszym mieście, z umiłowanym modelem półłokciowej wysokości beretu, tegoroczna moda wzięła stanowczy rozbrat.

Modne będą kapelusze, które wyglądem swoim przypominać będą nakrycie głowy, z prawdziwego zdarzenia.

Na ich całość składać się ma rondo, główka no i... nieodzowne piórka. Od kapeluszy ubiegłych lat różnią się tegoroczne jesienne modele tym, że mają tendencję do „siedzenia" na głowie, przestają być „czupiradłem" lub „cudem" trzymającym się na naszej koafiurze za pomocą wstążek, gumek itp. Ogólna linia kapeluszy na ogół dość sportowa. Część z nich kształtem przypomina cylinderki amazonek z połowy ubiegłego wieku. Wszelkie toczki o linii dość prostej natchnienie czerpią z kształtu furażerek wojskowych. Spotykamy i niewielkie ilości turbanów, te przeznaczone głównie do toalet popołudniowych, mogą być odważnie noszone przez kobiety odznaczające się wyjątkową regularnością rysów twarzy. Kapelusze tegorocznej jesieni są odrobinę inne od tych, których stałe dotychczasowe oglądanie doprowadziło wzrok do znużenia, a ponieważ są inne, uznamy zapewne, że są ładne.

K.

Przygotujmy naszą śpiżarnię na zimę

BOROWKI

Na targach łódzkich, w sklepach i na ulicach pojawiły się już w sprzedaży w dużej obfitości borówki. Cena ich jest na razie dość wygórowana, niemniej jednak robiąc oszczędności na pozycjach naszych stałych wydatków powinniśmy się postarać o to, by w domu każdej z nas znalazł się zapas, choćby nie wielki borówek przygotowanych na zimę; stanowić one będą świetny dodatek do mięs.

A oto prosty nieskomplikowany i mało kosztowny przepis na przyrządzenie borówek na zimę.

Dojrzałe borówki przebieramy, płuczemy w zimnej wodzie i odsączone, sparzamy wrzącą wodą, by straciły gorycz. Gdy przestygną i ociekną na cedzaku lub sicie, smarzymy je w syropie dodając pokrajane w ćwiartki i oczyszczone jabłka i gruszki.

Na garniec borówek bierzemy 1 i pół kg. cukru i szklankę wody na syrop. Smażymy — szumując — na wolnym ogniu około pół godziny, aż staną się przezroczyste. Przechowujemy borówki w kamiennym garnku obwiązane pergaminem.

POMIDORY W BUTELKACH

Dojrzałe pomidory płuczemy, krajemy na części, rozgotowujemy, przecieramy przez sito, lub w braku sita przez cedzak, wlewamy do butelek i gotujemy w kociołku, podobnie jak szczaw w ciągu pół godziny. Zakorkowane główki butelek dobrze jest dla pewności obwiązać sznurkiem. Po ostudzeniu najlepiej zalać korki pechem lub lakiem.

Gotując zarówno szczaw jak i pomidory w butelkach pamiętać musimy o tym, by butelek z konserwą nie wyjmować z wody, w której się gotowały przed jej zupełnym ostudzeniem.

Kronika

Na Chojnach powstała dzielnica Ligi Kobiet

W pierwszych dniach b. m. na ul. Odyńca Sp. Ob Ligi Kobiet uruchomiła swój pierwszy lokal dzielnicowy. Mieści się on w budynku Kina Robotniczego i składa się z 2 estetycznie choć skromnie urządzonych pokoi z których jeden przeznaczony jest na świetlicę. Lokal będzie otwarty cały dzień dla wygody członkiń SOLK, mieszkanek Chojen. Czynny w nim będzie sekretariat. Dzielnica SOLK — Chojny obsługiwana będzie przez specjalną ekipę instruktorek. W stadium przygotowawczym są prace nad powołaniem własnego zarządu przez zawiązane chojeńskie koło dzielnicowe SOLK.

Odpowiedzi Redakcji

Obywatelka M S. Nie można powoływać na opiekuna osobę pozbawioną praw publicznych, obywatelskich praw honorowych albo praw rodzicielskich lub opiekuńczych.

Obecnie należy złożyć skargę w trybie nadzoru do Prezesa Sądu Okręgowego.

Zawarcie umowy dzierżawy nieruchomości wymaga uprzedniego zezwolenia władzy opiekuńczej.

OFIARY

Z inicjatywy fabrycznego Koła SOLK przy przy firmie Pikielny, pracownicy fabryki zebrali sumę 2.388 zł., którą przekazano jako zasiłekdla chorej koleżanki ob. Bąk Florentyny.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 87)
Nieczynne z powodu remontu.
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„DELEGAT FLOTY".
„WISŁA (Przejazd 1)
„SZYRMET CHAN".
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„JESSE JAMES".
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
„SAN DEMETRIO".
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„CZAPAJEW".
„WŁOKNIARZ" (Zawadzka 16)
„CZAPAJEW".
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„SAN DEMETRIO".
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178)
„MOCNY CZŁOWIEK".
„PRZEDWIOSNIE" (ul. Żeromskiego 74-76)
„SKŁAMAŁAM"
„WOLNOSC" (Napiórkowskiego 16)
„SZCZĘŚLIWA 13".
„ROMA" (Rzgowska 84)
„KWIAT MIŁOŚCI".
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„WIELKI WALC".
„BAJKA" (ul. Franciszkańska 31)
„GÓRĄ DZIEWCZĘTA".
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40)
„MEYERLING".
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI".
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„ZWYCIĘSTWO W TUNISIE".
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„SZYRMET CHAN".
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„A.B.C. MIŁOŚCI„.
„OŚWIATOWE (Rzgowska 94)
„CZŁOWIEK i ZWIERZĘTA"
dodatek dla dzieci: „Wilk i siedem Koźląt" i „Sen Nocy Wigilijnej".
„OŚWIATOWE" (Kopernika 8).
„OLIMPIADA ŚWIĘTO NARODÓW",
dodatek dla dzieci: „SZOFER MIKI".

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR WOJSKA POLSKIEGO.

Dziś „Wilki w nocy" Tadeusza Rittnera; ta znakomita komedia, dająca ironiczny obraz stosunków rodzinnych w okresie rozwkitu mieszczaństwa, nie schodzi z afisza dzięki kreacji Józefa Węgrzyna i zgraniu zespołu, który stanowią: Łabuńska, Bronowska, Pągowski, Świderski, Łuczycka, Łabędzki. Reżyserja St. Daczyńskiego, dekoracje A. Axera. W niedzielę dwa przedstawienia: początek pierwszego o godz. 15.30, następnego o godz. 19.15.

TEATR POWSZECHNY T.U.R.

Dziś „Pan Jowialski" Fredry, jedyny w literaturze komediowej polskiej przekrój szlacheckiego świata romantycznego, ukazujący groteskowo wszelkie jego typy: Jowialski (Grolicki), pogodny zbiór bajek, przysłów, anegdot; Jowialska (Dąbrowska), jego żywe echo; Helena (Rachwalska) deklamująca wciąż romantyczna pannica; Szambelanowa (Tymowska), pretensjonalna wdowa po napoleońskim majorze, Janusz, Ludmir (Pietraszkiewicz, Bogucki) — typowi młodzieńcy epoki, — i wreszcie, Szambelan, uosobienie głuptactwa i wszelkiego ciemięstwa, produkt bezmyślnego dobrobytu, w kapitalnej, historycznej już dziś kreacji Zelwerowicza. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia, początek pierwszego o godz. 15.30, następnego o godz. 19.15.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA".

Dziś tylko jeden raz o godz. 19-ej doskonała operetka F. Lehara „WESOŁA WDÓWKA". Udział biorą: J. Kenda, M. Slaski, B. Halmirska, J. Grygalanka, D. Lubowska, K. Chorzewski, A. Sawin, T. Ślązak, J. Markowski, J. Tyczyński, S. Brusikiewicz, K. Koszela, F. Wezlewska. Orkiestra pod dyr. W. Szczepańskiego i K. Skindera, Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Reżyseria B. Fotygo-Folański, Oprawa sceniczna E. Grajewski.

TEATR NA PIĘTERKU, Traugutta 1.

Dziś, dnia 15 września o godz. 16 m. 15 i 19 m. 30 grana będzie komedia Bernarda Shaw'a „Poco daleko szukać" w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zbyszko Sawana (reżyseria Sawana).

RADIO

Program na niedzielę 15 września 1946 r.

Kraków: 7.00 Pieśń „Kiedy ranne...". 7.05 Kalend. historyczny, 7.10 Aud. poranna. W-wa: 8.00 dziennik. Łódź: 8,20 Progr. na dziś. W-wa: 8.25 Muzyka z płyt. 9,00 nabożeństwo. 10,00 aud. regionalna. Łódź: 10.40 Z cyklu „Co się dzieje w Łodzi" pog. Marka Zagajnego p. t. „Lotem" strzały. 10.50 Aud. dla świetlic wiejskich: 1. Koncert z płyt. 11.05 2. Poradnik rolniczy w opr. mgr. H. Sandera p. t. „Zaprawianie ziarna siewnego do zbóż ozimych". 11.15 3. Pog. społeczna w opr. mgr. K. Sokoła p. t. „Pracujemy nad naszym wychowaniem". 11.20 4. Muzyka z płyt. 11.25 Pog. Jerzego Górskiego z cyklu: „Radio w służbie społeczeństwa" p. t. „Radio w każdej szkole", 11,35 Listy i programy omówi dyr. Tadeusz Łopalewski, 11.45 Muzyka z płyt. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz wskazania obywatelskie T. Kościuszki. Katowice: 12.06 Poranek symfoniczny w przerwie radiokronika i przy głośniku. 13.30 „Niemcy po wojnie". W-wa 13.40 Aud. wojskowa, 13.55 Najciekawsze aud. przyszł. tygodna. 14.00 Aud. dla świetlic wiejskich, 14.35 Chwilka biura studiów. Katowice: 14.40 W ramach Teatru Wyobraźni słuchow. p.t. „Latarnia zgasła" W-wa: 15.20 Recenzje, 15.30 Koncert popularny. 16.00 Aud. sł.-muz. dla dzieci. Łódź w progr. ogólnopolskim. 16.35 Kwadrans Kuźnicy w opr. M. Buczkówny. W-wa: 16.50 Kronika kultury. Kraków: 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". W-wa: 15.15 „5 minut poezji" 18.20 Przegl. tygodnia. 18.30 Tygodnik dźwiękowy. Kraków: 18.45 „Uśmiech i piosenka". W-wa: 19.10 Mozaika muzyczna. 20.00 dziennik, 20,30 Podróż po świecie, 20.50 „Dziesięć minut poezji", Łódź w progr. ogólnopolskim: 22.00 Aud. sł.-muzyczna „Kwadrans Rózek" w reż Zdzisława Suwalskiego. W-wa:22.15 Muzyka taneczna w wyk. Irk. Jana Cajmer. Łódź: 22.45 Koncert życzeń (część Isza) W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Progr. na jutro, Łódź: 23.30 Wiad. sportowe. 23,35 Progr. na dzień jutrzejszy, 23.40 Koncert życzeń (część II-ga). 0.30 Zakończenie aud. i hymn do 0.32.

POLSKA YMCA SZKOLI SEKRETARKI BIUROWE.

W drugiej połowie września b.r. rozpoczynają się wykłady na kursie dla sekretarek, zoorganizowanym przez Ognisko Łódzkie Polskiej YMCA.

W programie: stenografia, maszynopisanie, języki obce, organizacja biura i inne.

Szczegółowych informacji udziela i dalsze zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Ogniska, ul. Moniuszki 4a, codziennie w godz. 9 — 20 tel. 153-77.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 97 telef. 263-73 podaje do wiadomości członkom T-wa, że został otwarty pensjonat w Wieńcu Zdroju na Dolnym Śląsku, z którego mogą wszyscy skorzystać za zniżką 35% od normalnej opłaty.

Bliższych informacji udziela sekretariat T-wa.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. ZOFIA KOŁSUT choroby kobiece, akuszeria„ powróciła i przyjmuje obecnie Łódz, Piotrkowska 70 m. 8 tel. 212-22 godz. 3 — 6 p.p.

Lekarz-dentysta MINTZ Tadeusz, leczenie zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne. Przyjmuje Południowa 46, tel. 268-91.

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

DR. KOWALSKI Mieczysław, spec. chorób wenerycznych i skórnych. Al. I Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-88.

Dr. Tadeusz CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno-wenerycznego Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6 z wyjątkiem sobót. Piotrkowska 157, tel. 203-11.

Dr. med. ZIOMKOWSKI Henryk spec. chorób wenerycznych i skórnyc,h 6 Sierpnia 2, wznowił przyjęcia 9—12 i 5—7, prócz sobót.

Dr. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka, Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6, Piotrkowska 16.

Dr. med. S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 33 godz. 12 — 1 i 3 — 5½

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 godz. 12 — 1 i 3 — 5½.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr. 106 — Przyjmuje od 8—11 i od 4—7.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska 6, tel. 179-80.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ 3 aparaty telefoniczne z tarczą i korbką (Ericsson), Kilińskiego 148, sklep galanteryjny od 15 — 18.

FUTRO męskie w dobrym stanie kupię ewentualnie spód (gatunek i cenę proszę podać). Oferty składać do Adm. Głosu pod. „Spód".

OKULARY, termometry lekarskie, laboratoryjne i inne poleca Warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3.

15 STOŁÓW nowych długości 3 mtr., szerokości 1 mtr., wysokość 0,78 z dwoma szufladami okazyjnie do sprzedana. Tel. 189-52.

POCZTÓWKI, wycinanki, gry, makaty, książeczki obrazkowe, materiały piśmienne i szkolne. Ceny hurtowe. J. Borysiewicz i St. Gębicki, Plac Wolności 6, front I piętro.

Lokale

ODSTĄPIE sklep za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość Łódź, Nowomiejska 10 (galanteria).

Różne

FOTOKOPIST, Przejazd 15, kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki, skale do radia i tp.

FOTOGRAF Olejniczak powrócił. Łódź, 11 Listopada 2, tel. 217-97.

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJE się buchaltera-bilansisty obznajmionego z buchalterją przebitkową, oraz rachmistrza i kasjera - ki. Zgłaszać się „Konsum" Łódź, ul. Wólczańska 57.

POTRZEBNA chemiczarka od zaraz. Pralnia F. Niedzielska, Rzgowska 113.

PAŃSTWOWA Fabryka Mebli Metalowych poszukuje: 1) kreślarza, 2) szlifierzy, 3) [illegible]rników, 4) pomocnika magazyniera. Z[illegible]aszać się w biurze fabryki przy ul. Targowej [illegible].

Zagubione do[illegible]enty

UNIEWAŻNIAM kartę rejestr. R.K.U. i rozpoznawczą, Suczyński Ambrozy, Radomska 6.

ZGUBIONO kartę rejestr. R.K.U., prawo jazdy szoferskiej, leg. P.P.R. i Z.W.M. Kapuściński Stefan, Bandurskiego 27—2.

ZNALEZIONE zostało świadectwo szczepienia na nazwsiko Gabrych Stanisława, wystawione przez dr. Skibniewskiego, Sterlinga 9. Do odebrania w redakcji „Głosu Robotniczego".

Poszukiwanie rodzin

Każdą wiadomość o **INŻ. WALERYM BIGAY-MIANOWSKIM** podchorążym względnie podporuczniku 12 pułku piechoty, który wyszedł z Krakowa z koszar przy ulicy Warszawskiej, w dniu 4.IX. 1939 r. i był ranny w Banachach pod Biłgorajem w dn. 14.IX. 1939 r., proszę podać na adres: A, Bigay-Mianowska, Kraków, ul. Orzeszkowej 5/21. Zwrot dokumentów, które od rannego zabrał podobno jakiś podchorąży za wysokim wynagrodzeniem.

Z życia partii

UWAGA! AKADEMICY PPR-OWCY!

Egzekutywa Akademickiego Koła Partyjnego zawiadamia, że zebranie akademickiej komórki PPR odbędzie się we wtorek dn. 17 bm., o godz 20-ej w lokalu Łódzkiego Komitetu PPR Sienkiewicza 49. Na porządku dziennym zebrania referat polityczny.

Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE SEKCJI MUZYCZNEJ ZWM

Zarząd Miejski Związku Walki Młodych zawiadamia, że w poniedziałek dnia 16. 9. 46 r. 19.30 odbędzie się w lokalu własnym Placu Zwycięstwa Nr. 13 zebranie sekcji muzycznej Z. W. M.

Zapraszamy wszystkich chcących uczyć się lub grających na jakichkolwiek instrumentach.

KRONIKA ŁÓDZKA

UWAGA PIEKARZE!

W dniu 18 września br. o godz. 16.30 w I-szym terminie i godz. 17-tej w II-terminie, odbędzie się w lokalu Cechu w Łodzi, przy ul. M. Skłodowskiej-Curie Nr. 1a Nadzwyczajne Zebranie Informacyjne. Stawiennictwo obowiązkowe. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

ZEBRANIE W O.T.T.

Komitet Organizacyjny Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji podaje do wiadomości, że w dniu 18.9. 1946 r. o godz. 17-tej w lokalu Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego, ul. Piotrkowska 102 w Łodzi odbędzie się zebranie organizacyjne Oddziału.

Komitet Organizacyjny uprasza Kol. Kol. Inżynierów i Techników o liczne przybycie.

PODZIĘKOWANIE.

Koło Ligi Kobiet zakładów „Scheiblera i Grohmana" składa gorące podziękowanie pierwszemu sekretarzowi Polskiej Partii Robotniczej w Lublinie tow. Szotowi za miłe i serdeczne przyjęcie naszej wycieczki łódzkiej. Przyjacielska opieka jaką nas otoczył. troska o odżywienie, noclegi i samochody do Majdanka zostawiły niezapomniane wrażenie.

Obywatelskim zachowaniem się ob. Szot zdobył naszą sympatię dla partii której jest członkiem — dla Polskiej Partii Robotniczej.

M. Pyziakowa

przew. Ob. Ligi Kobiet „Państwowych Zakładów Włókienniczych" (Scheiblera i Grohmana).

WYKŁADY W SZKOLE NAUK ADMINISTRACYJNYCH

Sekretariat Wyższej Szkoły Nauk Administracyjnych podaje do wiadomości, że wykłady rozpoczną się w poniedziałek, 16 bm. o godz. 16,30 w gmachu Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej przy ul. Żeromskiego 115.

Zapisy nowowstępujących przyjmuje sekretariat ul. Radwańska 4 tel. 150-88.

EGZAMINY KONKURSOWE NA UNIWERSYTECIE

Sekretariat Uniwersytetu Łódzkiego podaje do wiadomości, że w dniu 20 września rb. (piątek) odbędą się egzaminy konkursowe na Wydziały:

1) Lekarski — godz. 9-ta rano w gmachu Collegium Anatomicum przy ul. Narutowicza 60, sale II i III-go piętra.

2) Stomatologiczny — godz. 14-ta, Narutowicza 60, sale II i III-go piętra.

3) Farmaceutyczny — godz. 8 rano, ul. Lindleya 3, III piętro.

Wszyscy kandydaci obowiązani są legitymować się przy wejściu na salę egzaminacyjną dowodem osobistym z fotografią oraz pokwitowaniem na złożone dokumenty.

Poza tym każdy kandydat winien być zaopatrzony w trzy arkusze papieru, atrament i pióro.

KONIECZNOŚĆ NADSYŁANIA DANYCH INWESTYCYJNYCH.

W związku z opracowaniem 3-letniego planu inwestycyjnego, Wydział Odbudowy Zarządu Miejskiego prosi wszyskie urzędy i instytucje państwowe, spółdzielcze oraz firmy prywatne o nadesłanie danych inwestycyjnych w terminie do dnia 18 bm.

Instrukcje i schematy wykazów, otrzymać można w Wydziale Odbudowy, ul. Piotrkowska 64, pokój 105, w godz. od 10 do 12-ej.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Cymer — Wólczańska 37
Bojarski — Przejazd 19
Unieszewski — Dąbrowska 24b
Epsztajn — Piotrkowska 225
Trawkowska — Brzezińska 56
Pawlukiewicz — Pomorska 12

Ze sportu

Pisarski znów w ringu

ŁKS remisuje z Geyerem 8:8

Derby pięściarskie Łodzi ŁKS — Geyer ściągnęły wczoraj do hali Wimy tłum publiczności. Dużym magnesem był pierwszy po dłuższej przerwie start Pisarskiego w drużynie ŁKS-u. Pisarski wystąpił wczoraj w wadze półciężkiej i spotkał się z Krowirandą. W drużycie Geyera również notujemy niespodzianki wagowe. Kamiński zupełnie niepotrzebnie został wystawiony do wagi kokuciej. Z wyższym i posiadającym o wiele dłuższe ręce Pawlakiem (ŁKS) nie mógł walczyć jak z równym przeciwnikiem i w rezultacie walkę przegrał.

W wadze muszej Stasiak (ŁKS) miał za przeciwnika Bednarka (G). Mistrz Polski miał niewdzięczne pole do popisu przed wyjazdem na mistrzostwa słowiańskie do Pragi. Bednarek okazał się przeciwnikiem twardym, nieustępliwym i bojowym. Każdy atak Stasiaka Bednarek kontrował bardzo przytomnie.

Do połowy drugiej rundy Bednarek był równorzędnym przeciwnikiem dla Stasiaka. Pod koniec tego starcia wzmocnił tempo walki i zyskał lekką przewagę. W trzecim starciu Stasiak rozpoczął finisz. Bije często i chociaż nie zawsze trafia celnie, goni Bednarka po ringu.

W sumie zwyciężył chociaż nie wysoko Stasiak (ŁKS) na punkty.

wyższy o głowę od Kamińskiego (Geyer) nie potrafił wyzyskać całkowicie swej przewagi wzrostu. W trzecim starciu przeważa wyraźnie nad ~~trzecim starciu przeważał wyraźnie~~ nad Kamińskim Pawlak. Walkę naszym zdaniem wygrał Pawlak. Sędziowie jednak ogłosili zwycięstwo Kamińskiego, wywołując głośny protest zwolenników ŁKS-u.

W wadze piórkowej 16-letni Bonikowski dzielnie bronił barw ŁKS-u w walce z groźnym Mazurem (Geyer). Przez trzy starcia Mazur gonił swego młodego przeciwnika, ale nie mógł go złowić na punkt. Bomby jego nie zawsze jednak trafiały lotnego Bonikowskiego. Zwyciężył na punkty Mazur (Geyer).

Marcinkowski (ŁKS) walczył z Kalińskim (Geyer) w wadze lekkiej. Marcinkowski kilka razy zapoznał się z lewą prostą Kalińskiego. Większość krótkich szybko wyprowadzonych ciosów Marcinkowskiego Kaliński przyjmował na rękawice i na barki.

Walka zakończyła się wynikiem remisowym.

W wadze półśredniej Olejnik (ŁKS) skrzyżował rękawice z Kaczmarkiem (Geyer). Olejnik zupełnie w tej walce nie dążył do zwarć.

Zwyciężył na punkty Olejnik.

W wadze średniej od pierwszej wymiany ciosów pomiędzy Kosińskim (ŁKS) a Trzęsowskim (Geyer) oczekiwaliśmy nokautu. Obaj młodzi chłopcy wyraźnie dążyli do tego. W trzecim starciu Kosiński spełnia rolę worka treningowego i pod koniec rundy daje się wyliczyć na stojąco.

Zwyciężył przez k. o. Trzęsowski (G).

Ciekawi byliśmy bardzo występu Pisarskiego. Przeciwnik jego w wadze półciężkiej Krowiranda (Geyer) nie był partnerem równorzędnym.

Walka trwała krótko, nie całą rundę.

Zwyciężył przez k. o. Pisarski w pierwszym starciu.

W wadze ciężkiej po najmniej ciekawej walce Jaskóła (Geyer) zremisował z prymitywnym Żylisem (ŁKS).

Ogólny wynik 8:8.

RKS „Victoria" - RKS „Skra "(Bałuty) 3:1

Na boisku OM TUR został rozegrany mecz towarzyski piłki nożnej między Skrą (Bałuty) a RKS „Victorią" przy Państw. Zakładach Przem. Bawełnianego Nr. 8, ul. Kilińsikego 2.

Z miejsca RKS „Victoria" opanowuje pole gry i po ładnej kombinacji trójki ataku Ratyński zdobywa prowadzenie dla RKS „Victorii" bombą z 25 mtr. nie do obrony i od tej chwili RKS „Victoria" ma przygniatającą przewagę. W 26 min. po pięknym podaniu Szydzisza, Różycki uzyskuje ponowną bramkę dla „Victorii", a w 4 minuty później ten sam gracz podwyższa stan meczu do 3:0

W drugiej połowie meczu Skra wkłada dużą wolę zwycięstwa i przez 10 minut gry ma przewagę, następnie gra jest równorzędna, daje się jednak zauważyć lekką przewagę „Victorii"; wszelkie ataki Skry kończyły się na przedpolu „Victorii", pod koniec Skra stosuje niepotrzebnie brutalny system gry, którego ofiarą pada obrońca Wasiak tak nieszczęśliwie, że zniesiono go z boiska. W ostatnich 10 minutach Skra zdobywa honorową bramkę przez prawego łącznika Smulika. Sędziował doskonale ob. Depczyński.

W niedzielę dnia 8 września na tym samym boisku RKS „Victoria" wygrała mecz z RKS „Płomień" w stosunku 4:2.



Na starcie wyścigu otwarcie trójmeczu Gdynia — Gdańsk — Łódź, który zwyciężył Kamiński (K. S. Tramwajarz).

Niedziela na boiskach łódzkich

KOLARSTWO

Dzisiejsza niedziela przyniesie cały szereg ciekawych imprez, na czoło których wysuwa się wyścig kolarski K. S. Wimy im. Jaskólskiego.

W wyścigu tym, który zostanie rozegrany na trasie Łódź — Piotrków — Tomaszów — Łódź na dystansie 135 km, startują wszyscy najlepsi kolarze z całej Polski. O piękne nagrody, przysłane z Ameryki przez popularnego przed wojną kolarza łódzkiego Kucharskiego, walczyć będą zawodnicy i kluby, w barwach których będą startować.

Start wyścigu na boisku Winy o godzinie 8 rano. Meta na stadionie Wimy. W czasie wyścigu zebrana na stadionie publiczność, która będzie chciała oglądać jego finisz (jedno okrążenie na bieżni) nie będzie się nudziła. W tym czasie bowiem, gdy kolarze będą walczyli na szosie, na boisku odbędą się dwa spotkania piłkarskie.

PIŁKA NOŻNA

Miłośnicy piłki nożnej też będą mieli coś dla siebie. Na boisku ŁKS-u o godz. 17 grać będzie znana już w Łodzi drużyna toruńska Pomorzanin z ŁKS-em.

Mecz zapowiada się ciekawie. Obie drużyny mają wystąpić w swych najlepszych składach. Przedmecz o godzinie 15-ej.

BOKS

W ramach drużynowych mistrzostw Łodzi odbędzie się dzisiaj tylko jedno spotkanie bokserskie.

W hali Wimy o godzinie 17,30 walczyć będzie Concordia (Piortków) z Wimą.

W wadze koguciej Pawlak (ŁKS)

DO PRAGI JADĄ JUTRO PIĘŚCIARZE

W poniedziałek wyjeżdża do Pragi reprezentacyjna nasza ósemka na turniej pięściarski państw słowiańskich.

W skład reprezentacji weszło trzech łodzian: Stasiak (waga musza), Olejnik (półśrednia) i Niewadził (ciężka).

Pięściarze nasi wyjechali bez żadnej opieki, gdyż dla przedstawiciela ŁOZB nie znalazło się już miejsce. Z Poznania wyjechał jeden zawodnik (Koziołek), a „officielów" aż — 7 (!). Ale nie zapominajmy, że w Poznaniu mieści PZB.

NA OBÓZ DO MIĘDZYRZECZA

Ośmiu swych juniorków wysyłają pięściarze łódzcy na obóz do Międzyrzecza. Obóz trwać będzie do 29 bm. Trenować w nim będzie popularny nasz trener Feliks Sztam. Na obóz wysyłają: ŁKS — 3 juniorów, A.R.C.O — 1, Zjednoczone — 2, Geyer — 2.

NA ODBUDOWĘ C. I. W. F-u WALCZĄ ŁODZIANIE W ZD. WOLI

W związku z miesiącem odbudowy stolicy, w którym sport łódzki urządza cały szereg imprez na rzecz odbudowy C. I. W. F-u, dzisiaj pięściarze ŁKS-u i Zjednoczonych walczyć będą na meczu propagandowym w Zduńskiej Woli.

Pięściarze łódzkcy wyjeżdżają o godzinie 8,30 z boiska ŁKS-u i zabierają ze sobą swój ring. Mecz odbędzie się w godzinach popołudniowych w tamtejszym Domu Kultury.

ZAPISY DO LICEUM HANDLOWEGO.

Dyrekcja Państwowego Liceum Handlowego w Bratoszewicach zawiadamia, że zapisy do I i II kl. licealnej nadal trwają i rok szkolny rozpoczyna się 16 września. Bliższe informacje w kancelarii Liceum Bratoszewice, poczta Stryków.

KOMUNIKAT.

F-my „Łódzka Fabryka Kapeluszy", Targowa 2 dawn. H. Schlee.

Niniejszym podajemy do wiadomości, że od połowy października r. b. przystępujemy do fabrykacji kapeluszy.

Rejestracja byłych pracowników firmy jak i nowych — Targowa 2 w Wydziale Personalnym — codziennie od godz. 10 — 12.

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpaltę poza tekstem — zł. 14. w tekscie — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D 08816

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy".

Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.